27.11.34.

Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, czwartek 7 lutego 1935 Nr. 37 ABC

„Obecny system rządzenia nie mieści się w ramach prawa"

oświadcza pos. Niedziałkowski

WARSZAWA, 6. 2. (Tel. wł. G.). Dziś od godziny 9.30 rano przez cały dzień toczyła się w Sejmie dyskusja budżetowa. Po przerwie część obrad wypełniły jeszcze dalsze rozprawy ogólne nad budżetem, w których zabrali głos przedstawiciele większych klubów, a mianowicie poseł Langer z Klubu Ludowego i pos. Niedziałkowski z P. P. S. Ten drugi zajął się na wstępie sprawą Berezy Kartuskiej mówiąc:

„WY MNIE DOPIERO POZNACIE"

Na moje pytanie w komisji budżetowej, na jakim przepisie polskiej konstytucji i polskiego prawa opiera się powołanie do życia obozu izolacyjnego, minister Michałowski odpowiedział według wzoru porucznika Duba ze słynnej powieści czeskiej o dzielnym wojaku Szwejku: „Wy mnie jeszcze nie znacie, wy mnie dopiero poznacie."

Swego czasu pos. Miedziński uzasadniał istnienie tego obozu, przyczem przytoczył artykuł z nielegalnej „Sztafety", choć sam dobrze rozumie, że **tego rodzaju argumenty mogą mieć znaczenie dla audytorjum sanacyjnych zwolenników, ale nie mają nic wspólnego z prawną stroną zagadnienia.**

Najszczerzej podszedł do sprawy minister Kościałkowski, który wcale nie poruszył strony prawnej, a tylko powiedział, że niema tam sadyzmu. Opierał się przytem na badaniach wysokich urzędników, do których honoru ma zupełne zaufanie. Rozumielibyśmy takie stawianie rzeczy przez ministra Michałowskiego, który o ile wiem, nigdy nie był bliski psychiki dawnych więźniów politycznych. Natomiast bliskim tej psychice jest minister Kościałkowski i powinien on zrozumieć, **że niema takiej sytuacji, a zwłaszcza takiego obozu izolacyjnego, gdzie relacje wysokich urzędników mogłyby być materjałem wystarczającym.**

W BRZEŚCIU TAKŻE NIE BYŁO SADYZMU

Taką samą odpowiedź dał niegdyś na naszą interpelację w sprawie Brześcia ówczesny premjer płk. Sławek, który również powiedział, że tam nie było sadyzmu. I on opierał się na raportach swoich urzędników. Sadyzm to pojęcie względne. **Można go pojmować jako coś w rodzaju tortur, inkwizycji hiszpańskiej, ale są i inne formy sadyzmu, jak np. drobne poniewieranie godności ludzkiej. Już oddanie tych ludzi pod władzę Kostka - Biernackiego można nazwać sadyzmem moralnym.** Pozbawienie ludzi, choćby najbardziej winnych, elementarnych praw: prokuratura, obrońcy i aktu oskarżenia, nie da się w żaden sposób wytłumaczyć.

„Pasmo obrzydliwych oszustw"

Następnie poseł Niedziałkowski omawiał przebieg ostatnich wyborów samorządowych, nazywając je **pasmem drobnych, obrzydliwych oszustw i nadużyć.** Przytoczył również fakt konfiskowania podpisu posła Liebermana pod wszelkiemi artykułami i oświadczył, że **te trzy fakty upoważniają go do stwierdzenia, iż obecny system rządzenia nie mieści się w ramach prawa.**

Minister Kościałkowski, mówił dalej pos. Niedziałkowski, powiedział, że **kto używa pałki i noża, musi być ukarany.** Bardzo słuszna zasada, ale **za czasów sejmowładztwa były tysiąc razy mniej używane pałki i noże jako argument polityczny, niż po przewrocie majowym.**

RÓWNOLEGLE DO POLITYKI TRZECIEJ RZESZY

Przechodząc do polityki zagranicznej mówca oświadcza, że nie można zrozumieć bardzo wielu posunięć ministra Becka. W tej chwili mamy najostrzejsze stosunki z Czechosłowacją i prowadzimy flirt z rewizjonistyczną polityką Węgier. Nietylko my ale cała opinja Europy odnosi wrażenie, że **idziemy równolegle do polityki Trzeciej Rzeszy. Cenzura polska chroni dziś daleko subtelniej p. Goeringa i Goebbelsa, niż osobę Prezydenta Rzplitej Polskiej. To się nietylko staje już pośmiewiskiem, ale jest niesłychanie przykre dla każdego Polaka, bez względu na to, do jakiej partji należy. Są jakieś granice nawet w uprzejmości sąsiedzkiej.**

Na koniec mówca poruszył sprawę konstytucji i wytknął sanacji, że idzie drogą odpowiadającą słowom wieszcza rosyjskiego: „Spaliłem wszystko com czcił, a biję czołem przed tem co paliłem". Dlatego panowie z sanacji zmianę ustroju oddali w doświadczone ręce polskiego konserwatyzmu

Ciężki balast na wybory

Poseł Chądzyński z N. P. R. wskazał, że ton wystąpień przedstawicieli obozu rządowego jest teraz dość minorowy. Zwykle w debacie budżetowej Sejm słyszał expose premjera. Obecnie go nie słyszy. Zrozumiałe są powody. **Pożyczka narodowa jest wyczerpana, w kasach pustki, bezrobocie wzrasta. Wszystko to stanowi ciężki balast na wybory, ale może nocne duchy przy urnach sytuację zmienią.** Niedobór budżetowy preliminowany jest zdaniem mówcy optymistycznie, gdyż w dochodach jest jednak bardzo niepewna pozycja w kwocie 67 miljonów wpływów z przedsiębiorstw państwowych. Prawdopodobnie deficyt przekroczy 200 miljonów i zbliży się do obecnego niedoboru wynoszącego 245 miljonów zł.

W POLSCE — JAK W KALIFORNJI.

Przechodząc do analizy stosunków gospodarczych poseł Chądzyński wskazał na wielkie obciążenie społeczeństwa przez popieranie wielkiego przemysłu i karteli. Przytoczył przy tem cyfry dotyczące przemysłu węglowego. Cyfry te wskazują, **że jeden z właścicieli f-my „Robur" zgłosił w r. 1933 dochody w wysokości 4 milj. zł. Inny znów z dyrektorów miał dochód 1 miljon zł. w ciągu jednego roku.** Jeśli przypomnimy sobie, że ów właściciel „Roburu" był do niedawna skromnym urzędnikiem komunikacji, drugi zaś dyrektor niewielkim urzędnikiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu to musimy stwierdzić, że **w Polsce jak w Kalifornji rosną złote fortuny wtedy kiedy jednocześnie szerzy się nędza** kiedy w większości województw masa robotników zarabia mniej niż 19 zł. tygodniowo. Bezrobocie sięga pół miljona ludzi wówczas gdy przed powstaniem Funduszu Pracy nie przekraczała 300 tys.

ŹLE SIĘ DZIEJE W RZPLITEJ.

Stosuje się też represje i ucisk polityczny. **Na wszystkie zarzuty dotyczące** stosunków w Berezie słyszymy ze strony **rządu tylko jedną odpowiedź: nieprawda. A niestety jakoś nigdy sprawy te nie trafiły do sądów, które mogą być jedynym miarodajnym czynnikiem dla opinji publicznej, celem prawdziwego wyjaśnienia tych kwestji.** Przy takich metodach musi w Polsce powstawać i rosnąć konflikt wewnętrzny niebezpieczny dla dalszego rozwoju państwa. Konfliktu tego z życia polskiego nie usuną środki wyjątkowe w rodzaju Brześcia i Berezy. Obowiązkiem opozycji działającej na gruncie legalnym jest w porę przestrzec urzędowe czynniki w państwie, że źle, bardzo źle się dzieje w Rzeczypospolitej.

Następnie doszli do głosu przedstawiciele mniejszych klubów wśród których poseł Saenger z klubu niemieckiego wyraził niezadowolenie spowodu zbliżenia Polski z Niemcami i oświadczył, że głosować będzie za budżetem. Tak samo za budżetem oświadczył się bezpartyjny ks. Szydelski i nie należący do żadnego klubu radny Ortodoks pos. Lewin.

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał jeszcze głos referent generalny pos. Miedziński, który jak zwykle nie zgłębiał zarzutów opozycji raczej prześlizgiwał się po nich błyskotliwemi dowcipami.

Sygn. VI. I. Pr. 11/35. **Wyciąg z protokołu wspólnego posiedzenia niejawnego.** — Sąd okręgowy Wydział VI. I. karny we Lwowie, w składzie: Wiceprezes S. O. Ł. Malicki — jako przewodniczący, S. O. Dr. J. Locker i S. O. M. Gąsiorowski — jako głosujący w sprawie konfiskaty Nr. 27 A. B. C. czasopisma pt. „Kurjer Powszechny" z daty Kraków, Lwów, dn 27. 1. 1935 r. do Sygn. VI. I. Pr. 11/35 — na posiedzeniu niejawnem w dniu 31 stycznia 1935 r., po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie: postanawia: uznać za usprawiedliwioną dokonaną 27 stycznia 1935 r. przez Starostwo grodzkie we Lwowie konfiskatę czasopisma p. t. „Kurjer Powszechny" Nr. 27 A.B.C. z daty Kraków - Lwów, dn. 27. 1. 1935 r. zawierającego: 1) w artykule pt. „Policja i Bereza" w całości, wraz z tytułem, znamiona występku z art. 127 i 170 k. k. — zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Uzasadnienie: Ogłoszenie drukiem wymienionego wyżej artykułu ma na celu przez nieuzasadnioną krytykę przemówienia Ministra Kościałkowskiego na budżetowej Komisji, zniewazać władzę, a zarazem rozsiewać nieprawdziwe wiadomości i komentarze dotyczące osób umieszczanych w obozie izolacyjnym w Berezie, mogące wywołać niepokój publiczny.

HERBATKA TOWARZYSKA STRONNICTWA NARODOWEGO odbędzie się nie jak zwykle; w środę lecz **W CZWARTEK, DNIA 7 LUTEGO B. R.** o godz. 19-tej w lokalu Stronnictwa przy ul. Piłsudskiego 11/I p. W czasie herbatki referat p. t. **„O PROJEKCIE PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO I RODZINNEGO"** wygłosi adw. Dr. Roman Ślączka. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Pod uwagę brane jest Marokko?

WARSZAWA, 6. 2. (Tel. wł. G.). Pogłoski o zamierzonym wyjeździe ministra Piłsudskiego na południe nie spotkały się z zaprzeczeniem. Tu i ówdzie w prasie **pokazały się bliższe szczegóły dotyczące miejscowości, do której minister Piłsudski miałby się udać. Według tych doniesień prawdopodobnie pod uwagę brane jest przedewszystkiem Marokko.**

Jednak będzie konferencja b. premjerów

WARSZAWA, 6. 2. (Tel. wł. G.). Dowiadujemy się, że **miała się odbyć ostatnio konferencja byłych premjerów.** Została ona jednak odroczona, gdyż b. premier Bartel nie mógł przyjechać spowodu drobnej niedyspozycji. Jak słychać jednak, **konferencja ta odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu.** Tematem jej mają być sprawy związane ze zmianą ustroju.

Reforma ubezpieczeń za pół roku

WARSZAWA, 6. 2. (Tel. wł. G.) Krążą pogłoski, że projekt zasadniczej **reformy ubezpieczeń społecznych został odłożony na jakieś pół roku,** najpierw bowiem rząd chce przeprowadzić **do końca zmianę systemu leczenia** w Ubezpieczalni.

Narazie obeszło się bez rozłamu w Stronnictwie Ludowem

WARSZAWA 6. 2. (tel. wł. G.) Wczoraj późnym wieczorem odbyło się posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego **Stronictwa Ludowego, na którem zażegnano grożący rozłam.** Jak już donosiliśmy, tendencje rozłamowe ujawniły się w postępku 11 posłów i jednego senatora, którzy pierwszego lutego odmówili zapłacenia składek na potrzeby Klubu i Stronnictwa.

Okazało się, że **krok ten miał na celu uzyskanie pewnych ustępstw ze strony zarządu Stronnictwa, gdyż wczoraj posłowie ci oświadczyli, że składki złożą i niektórzy z nich weszli w skład wybranego prezydium naczelnego komitetu.** Prezesem komitetu został wybrany były marszałek Rataj wiceprezesami sen. **Woźnicki i pos. Krysa.**

Ofiary lawiny

PRAGA 6. 2. (PAT) Niezwykle silna burza śnieżna, która przeszła nad Karkonoszami przerwała w wielu miejscach komunikację. Lawiny zasypały trzy osoby. Dwie z nich odnaleziono martwe, **trzecia 15-letnia dziewczynka doznała ciężkich obrażeń. W czasie burzy zaginęło również 2 oficerów.** Ciał ich dotąd nie odnaleziono.

WIEDEŃ 6. 2. (PAT) Lawiny śnieżne w górach Austrji pociągnęły za sobą oprócz zanotowanych poprzednio wypadków nowe ofiary. W miejscowości Wald w Styrji **lawina zabiła dziecko.** W tyrolskiej miejscowości Zillerthal ofiarą lawiny padł pewien chłopiec. Ponadto lawina zasypała kilka sadów chłopskich i zniszczyła miejscową elektrownię. W Salzkammergut lawina zasypała tunel kolejowy.

Dwa tygodnie będą się Niemcy namyślać

PARYŻ 6. 2. (PAT) Otrzymano tu wiadomości z Londynu, według których odpowiedź Niemiec na propozycje angielsko-francuskie zostanie rzekomo przesłana zainteresowanym mocarstwom, **najwcześniej za 2 tygodnie.** Termin ten miał podać w swym raporcie do rządu ambasador brytyjski w Berlinie.

Z żałobnej karty

Sp. Dr. Izydor Krzemicki

lekarz i b. dyrektor Polikliniki pow., zasnął w Panu w 67 r. życia.

Bóg nie użyczył Mu starczej bezczynności, ni przymusowego w długie szare lata wypoczynku. Przedwcześnie odszedł w zaświaty zacny obywatel, gorący patrjota i człowiek, który swój szczytny zawód traktował jak posłanictwo i kapłaństwo żywota. Ur. w Warszawie, tam studjował i uzyskał dyplom, pracując już wówczas naukowo w pracowni histologicznej ś. p. prof. Henryka Hoyera. Następnie po nostryfikacji dyplomu w Krakowie, uzupełniał swą wiedzę na klinikach neurologji i psychjatrji prof. Kraftebinga we Wiedniu i prof. Strüpla w Erlangen. W r. 1894 osiedł na stałe we Lwowie, początkowo jako sekundarjusz Oddz. neurolog. Szpitala pow. i uchodził już wówczas za znakomitego dyagnostę. Równolegle z praktyką, szła Jego działalność naukowa. W krótkim stosunkowo okresie swego życia, ogłosił szereg prac w czasopismach lekarskich polskich i zagranicznych, które zdobyły Mu poważne stanowisko w hierarchji zawodowej, niektóre zaś stały się dorobkiem światowej wiedzy neurolog. W ostatnich latach pracował intensywnie nad neurologją oka i przed kilkoma miesiącami, ogłosił pierwsze wyniki w Przeglądzie oftalmolog. w Warszawie. Ostatnia praca nad perymetrją kliniczną nie została ukończona i na kilka dni jeszcze przed śmiercią, dyktował dla jednego z przyjaciół wskazówki naukowe do tej pracy, prosząc o zajęcie się jej finalizacją. Przedwczesny zgon Jego, przekreślił zgłoszony w Akademji Umiej. w Krakowie wniosek, o mianowanie Go członkiem korespondentem. Od r. 1897/8, był członkiem Polikliniki pow., gdzie prowadził oddział chorób nerwowych, a następnie lat kilka do r. 1934, był dyrektorem tej instytucji, z którego to stanowiska ustąpił spowodu nadwątlonego zdrowia. Przez lat kilkanaście, był naczelnym lekarzem dla psycho nerwowych w Zakładzie Dra Świątkowskiego. Nie sposób uczoności i zasług człowieka, oddzielić od Jego zwyczajnej w życiu sylwety. Odszedł od nas człowiek dobry. Niezmiernie życzliwy i niewyczerpanie uczynny, pomagał wszystkim, a czynił to cicho i bez rozgłosu. Nieskazitelny i prawy, wyznawca jak najsurowszych zasad etyki, był dla siebie tylko wówczas pobłażliwy, jeśli chodziło o sztukę. Kochał się w drzeworytnictwie i każdą wolną chwilę poświęcał pięknu sztuki. Ś. p. Dr. Izydor Krzemicki przysposobił nauce polskiej wiele, bardzo wiele niezniszczalnych zdobyczy i pożytku i zasłużył się dobrze w walce z odwiecznym wrogiem człowieka, — chorobą. Osierocił brata Dra Stanisława, wybitnego członka palestry lwow. i rodzinę. Cześć Jego pamięci.

10679

W pierwszą rocznicę wypadków lutowych w Paryżu

PARYŻ 6. 2. (PAT) Dziś w rocznicę wydarzeń tragicznych wypadków lutowych, większość pism zamieściła artykuły wstępne poświęcone tym wspomnieniom. Kilka organizacyj wydało odezwy. Unja b. kombatantów przypomina w swej odezwie, że **manifestacje były pierwszem ostrzeżeniem.** Akcja kombantów dała już pewne wyniki. Za kratami więzień znaleźli się parlamentarzyści wspólnicy złodziejów. Przeprowadzono choć w skromnych rozmiarach pewne reformy ochrony oszczędności oraz zapewniono niezależność sądów. To wszystko nie wystarcza, pisze dalej odezwa. Kombatanci domagają się **reformy wyborczej, reformy ustroju państwowego, oraz reform społecznych.** Organizacja „Croix de Feu" zaznacza w swej odezwie, że nie stoi na usługach ani rządu, ani żadnej partji i wal czy samoistnie o wolność i sprawiedliwość we Francji.

PARYŻ 6. 2. (PAT). Obchody rocznicy krwawych zajść ulicznych w Paryżu 6. lutego, rozpoczęły się dziś rano. Rodziny i krewni zabitych w tych zajściach **złożyły kwiaty na placu Zgody.** Udział wzięli też przedstawiciele stowarzyszeń, których wpuszczano na plac grupami. Dookoła placu czuwa surowa służba bezpieczeństwa. W katedrze Notre - Dame odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem udział wziął premjer Flandin.

L. BLUM ATAKUJE PREMJ. FLANDIN'A

PARYŻ 6. 2. (PAT) Deputowany Leon Blum atakuje w „Le Populaire" premjera Flandina za to, iż wziął udział w nabożeństwie żałobnem, odprawionem w Notre Dame w rocznicę wypadków lutowych. Obecność premjera na tem nabożeństwie pisze Blum, jest dowodem, że **rząd solidaryzuje się z tymi, którzy te rozruchy wywołali.** Nierozważny i fałszywy krok premjera odbije się zdaniem Bluma poważnie przykrem echem w kołach socjalistycznych.

CZARNA FARBA NA POSĄGACH

PARYŻ, 6. 2. (PAT) Osiem posągów wyobrażających miasta Francji na Placu Zgody **zostało w nocy zamazanych czarną farbą przez nieznanych sprawców.** Trzech z nich zbiegło, jednego policja zdołała ująć. W innych częściach Paryża na murach domów, w których mieszkają parlamentarzyści znaleziono **napisy, zawierające wymysły i pogróżki** Ogród w Tuilleriach, który z jednej strony przytyka do Placu Zgody został na dziś zamknięty dla publiczności.

Wiadomości sportowe

Występy S. N. Sokoła Macierzy w Zakopanem i Rabce

Zawodnicy Sekcji Narciarskiej Sokoła Macierzy brali ostatnio udział w zawodach zjazdowych w Zakopanem oraz w Rabce.

Osiągnięte przez nich wyniki są godne podkreślenia, i tak: W biegu zjazdowym odbytym dnia 1. II. 1935. w **Ramach Międzynarodowych zawodów akademickich** w Rabce. Dh. Tokarz Adam osiągnął miejsce 9-te zaś Dh. Międzybrodzki Lesław miejsce 13-te, co na ogólną cyfrę 90-ciu startujących należy uważać za lokatę bardzo dobrą, zważywszy także konkurencję międzynarodową.

Jeszcze większym sukcesem mogą się poszczycić zawodnicy S. N. Sokoła Macierzy, odniesionym w Zakopanem na **Wszechsłowiańskich Narciarskich Zawodach Sokolstwa.** W biegu zjazdowym odbytym dnia 2. lutego b.r. zajął Dh. Tokarz Adam 3-cie miejsce a Dh. Międzybrodzki Lesław 5-te miejsce.

Obaj lwowscy zawodnicy wyprzedzili cały szereg zawodników zakopiańskich o znanych nazwiskach jak: Czech Władysław i Motyka Juljan. Szczególnie cennem jest zwycięstwo Dh. Tokarza Adama nad Czechem Władysławem, który zajął miejsce 4-te, a zaznaczyć należy, iż Czech Władysław wchodzi w skład ekstra - klasy polskich zjazdowców i w tym charakterze bierze udział jako reprezentant polski na mających się odbyć niebawem zawodach Fis-a w Czechosłowacji.

Wszystkich startujących w Zakopanem było ponad 50-ciu. Osiągnięte sukcesy zjazdowców Sokoła Macierzy, powinny zwrócić uwagę naszych naczelnych Władz Narciarskich na ten pierwszorzędny materjał zawodniczy.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE K.P.W.

W Sławsku rozegrane zostały **pierwsze ogólno-polskie zawody narciarskie** o mistrzostwo Kolej. Przysposob. Wojskow. W zawodach wzięło udział około 50 zawodników, 12 zawodniczek z 8 okręgów KPW. Zawody odbyły się podczas ciężkich warunków atmosferycznych.

Na 8.000 klm. pań wygrała **Burchardtówna** (Wilno) 37:18 przed Mozerówną (Lwów). W biegu zjazdowym panów zwyciężył **Kwiatkowski** (Kraków) w czasie 19:29.9 przed **Zajewskim** (Wilno) Na 18 klm. panów wygrał **Chronowski** (Lwów) w 1:30:31 przed Zajewskim (Wilno).

W konkursie skoków **Rybiński** (Toruń) przed Zajewskim (Wilno) i Zielińskim (Wilno).

Pozatem odbyły się biegi na odznakę PZN.

WAZULEK MISTRZEM ŁYŻWIARSKIM EUROPY.

HELSINGFORS. W 2-gim dniu **łyżwiarskich mistrzostw Europy** w jeździe szybkiej rozegrano biegi na 1.500 m. i na 10. tys. m. **Wazulek** (Austrja) w czasie 2:23,8, 2) **Thunberg** 2:25,, 3) **Ekman** 2:25,6.

Na 10.000 m. pierwsze miejsce zajął **Stiepl** (Austrja) w czasie 17:43,2, 2) **Wazulek** 17:52,6, 3) **Mathiesen** 17:59,4.

Mistrzostwo Europy zdobył **Wazulek** (Austrja), 200,62 pkt., wicemistrzem został **Evensen** (Norwegja) 201,53, 3) **Wasenius** (Finladja) 202,15, 4) **Stiepl** (Austrja) 202,51.

WYPADEK NA MISTRZOSTWACH SANECZKARSKICH W KRYNICY

KRYNICA, 6. 2. W ramach imprez sportowych, organizowanych z okazji święta zimy odbyły się tu wczoraj **zawody saneczkowe o mistrzostwo Krynicy.** Zawody miały być próbą generalną toru i urządzeń przed mistrzostwami Europy. Warunki śnieżne nagół dobre, zawodom przeszkadzał padający śnieg, zmniejszający pole widzenia. Wskutek tego doszło do wypadku, którego ofiarą padł jeden z zawodników, **Cisowski, który poważnie się potłukł.**

W pierwszym dniu rozegrano dwie konkurencje. Bieg jedynek pań i dwójek panów. W pierwszej konkurencji startowały 4 zawodniczki. Przybywały one tor czterokrotnie, a o wyniku decydowała przeciętna czasów uzyskanych po każdym zjeździe. Pierwsze miejsce zajęła Enkerówna (Makabi) w czasie 1 minuta 35 sekund, drugie Migaczówna (K. T. H.) 1.51.4.

W konkurencji panów startowało 6 par zawodników. Przebywali oni tor trzykrotnie. Mistrzostwo Krynicy zdobyła para **Witkowski — Runczkiewicz** (K. T. H.) w czasie 1.30.1. W trzecim zjeździe zawodnicy zdobyli rekord toru w czasie 1.29. Drugie miejsce zajęła para Kawa — Owsianko, w czasie 1.32.3.

Przedłużenie służby wojskowej we Francji?

PARYŻ 6. 2. (PAT) „Echo de Paris" oświadcza, że po uchwałach londyńskich wobec zbrojeń niemieckich i słabości efektów, które mogą być wcielone do armji francuskiej w r. 1935, **należałoby przedłużyć termin służby wojskowej dla kontyngentu, który będzie wcielony do szeregów w kwietniu br. do 18 miesięcy,** zaś dla kontyngentu **październikowego do 2 lat.**

Bezrobotni okupują merostwo

PARYŻ 6. 2. (PAT) W miejscowości Ennevelin pod Lille **40 bezrobotnych zajęło siłą gmach merostwa.** Doręczyli oni sekretarzowi petycję z żądaniami i odmówili opuszczenia budynku. Żandarmerja przy użyciu siły wyparła bezrobotnych z merostwa.

Paszporty „genealogiczne"

BERLIN 6. 2. (PAT) Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Frick **podaje do wiadomości zarządzenie o wprowadzeniu dla obywateli niemieckich t. zw. paszportów genealogicznych,** dla udowodnienia aryjskiego pochodzenia posiadacza dokumentu.

100. 000 dol. za przelot 32.000 km.

WASZYNGTON 6. 2. (PAT) Ogłoszono tu konkurs na przelot przestrzeni Waszyngton — **Buenos Aires i spowrotem.** Trasa wynosi 32.000 km. Nagroda za najszybszy przelot wynosi **100. tys. dolarów.**

LONDYN Daily Mail donosi, że **minister Göring ma udać się do Londynu,** aby w charakterze ministra lotnictwa przedyskutować z ministrami brytyjskimi zagadnienie paktu lotniczego.

Szósty lutego 1934 w Paryżu

Rząd francuski sprzeciwił się manifestacji lig patrjotycznych na paryskim Placu Zgody w pierwszą rocznicę krwawych wypadków z 6 lutego 1934 Premjer Flandin zagroził, że jeśliby ligi narodowe chciały w tym dniu manifestować, to rząd obsadzi historyczny plac przez 50 tysięcy żołnierzy. Stanowisko swe tłumaczył p. Flandin obawą, że manifestacje wyrodzą się w krwawe starcia, gdyż tzw. front antyfaszystowski postanowił również wyjść na ulice, by protestować przeciw „faszystom z 6 lutego".

Aby nie doprowadzić do zaburzeń i nie obchodzić rocznicy nowym przelewem krwi, postanowiły ligi ograniczyć się do złożenia kwiatów na Placu Zgody w godzinach wieczornych 6 lutego. Kwiaty te przy południowej fontannie Placu złoży „Stowarzyszenie 6 lutego", grupujące rannych, oraz wdowy i sieroty po zabitych w tym pamiętnym dniu patrjotach. Ale równocześnie zażądało to Stowarzyszenie, **by rząd opróżnił zupełnie Plac Zgody od godz. 6 popoł. do północy.** W tych bowiem godzinach wdowy, sieroty i ranni zjawią się na pustym placu, by w milczeniu złożyć hołd „dwudziestu dzielnym Francuzom, którzy padli w obronie sprawiedliwości i honoru narodowego". Rząd zdaje się przyjął tę propozycję.

Przeciw tuszowaniu afery

Dwudziestu zabitych i tysiąc rannych — oto był krwawy plon słynnej manifestacji b. kombatantów i lig narodowych w dniu 6 lutego. Manifestanci nie myśleli ani o ataku na Pałac Bourboński, ani o obaleniu rządu. Demonstrowali przeciw zamiarowi rządu lewicowego, zatuszowania korupcyjnej afery Stawiskiego. Manifestacje urządzane w ostatnich dniach stycznia przez monarchistów i republikańską „Młodzież Patrjotyczną" sprowadziły już upadek rządu Chautemps'a, zamieszanego w aferę przez swego szwagra prokuratora Pressarda, oraz przez ministrów Dalimier'a i Raynaldy'ego, którzy musieli pod wpływem rewelacji w Izbie jeszcze przedtem ustąpić. Ale na miejsce Chautemps'a przyszedł radykał jeszcze ostrzejszego kierunku Daladier, który powołał do swego rządu kilku młodych i ambitnych polityków (Frot, Cot, La Chambre), marzących o dyktaturze jakobińskiej.

Usunąwszy doświadczonego prefekta policji paryskiej Chiappe'a, który umiał demonstracje uliczne likwidować bez przelewu krwi, nowy rząd znalazł się 6 lutego popołudniu w Izbie wobec piorunującego ataku Tardieu'ego i Herriota, gdy równocześnie **Polami Elizejskiemi schodziło 80 tysięcy b. kombatantów, ze sztandarami i ze śpiewem „Marsylianki"**, ku Placowi Zgody. W tym dniu bowiem do demonstracji lig patrjotycznych przyłączyli się także b. kombatanci paryscy, zgrupowani w „Unji Narodowej" (liczącej w całej Francji 800 tys. członków). Niedoświadczony nowy prefekt Bonnefoy-Sibour, zaniedbał zamknąć przystępy do tego olbrzymiego placu, który tworzy jakby przedsionek Izby Deputowanych, gdyż tylko most (Most Zgody) oddziela go od Pałacu Burbońskiego. Gdy olbrzymie tłumy znalazły się na Placu, siłą rzeczy przednie szeregi, wśród których znajdowało się wiele młodzieży, zaczęły naciskać na kordon policyjny, broniący mostu.

Strzały na Placu Zgody

Wtedy policja zaczęła strzelać. Strzelała nawet wtedy, gdy tłum się rozbiegł, strzelała z rewolwerów, goniąc demonstrantów aż do środka Placu, do obeliska z Luksor. Strzelała widocznie ona, albo gwardja republikańska, także z karabinków, bo od jednego strzału padła trupem kobieta, która wyszła na balkon pierwszego piętra Ministerstwa Marynarki, zamykającego Plac z przeciwnej strony. **Kilkakrotnie** szarżowała także gwardja konna, gdyż wzburzony tłum zaczął obsypywać policję i gwardję kamieniami. Przed parlamentarną komisją śledczą opowiadali później dowódcy policji, że zostali sprowokowani strzałami demonstrantów. Tymczasem faktem jest, że **ani jeden policjant nie otrzymał rany z postrzału.** O zajściach tego pamiętnego wieczoru wytworzyła się cała legenda, z której trudno wyłowić prawdę, gdyż każda strona przedstawia zajścia inaczej, by zwalić winę na przeciwnika.

Gdy się to działo, Daladier siedział w Izbie Deputowanych, nie reagując zupełnie na przelew bratniej krwi. W nocy minister spraw wewn. Frot wydał komunikat dziękujący policji i zapowiadający na drugi dzień „skuteczniejsze środki represji". Istotnie z Wersalu ruszyła jazda, tanki i karabiny maszynowe. Ale rano cały **Paryż zatrząsł się z oburzenia** na wieść o zajściach. Popołudniu miały ruszyć na ulice wszystkie organizacje narodowe, a b. kombatanci z bronią, zapowiedział swój udział w demonstracji nawet marszałek Lyautey. W południe 7 lutego rząd przerażony, nie mogący ani liczyć na wojsko, ani na przemęczoną policję, podał się do dymisji. Zmiotło go oburzenie stolicy.

Doumergue na czele rządu

Tegosamego jeszcze dnia na wniosek p. Lavala prezydent Lebrun zwrócił się telefonicznie do b. **prez. Doumergue'a** z prośbą, by przyjechał do Paryża i utworzył rząd. Popularnego i mądrego „Gastouneta" powitała stolica z entuzjazmem. Dnia 9 lutego nowy rząd był gotowym: **rząd jedności narodowej łączący wszystkie partje z wyjątkiem socjalistów,** rząd złożony z takich ludzi jak b. premjerowie. Laval Barthou, Herriot, Tardieu, jak wódz prawicy Marin i marszałek Pétain.

Dzień 6 lutego 1934 rozpoczyna **nowy okres w życiu powojennej Francji.** Socjaliści stracili wpływ na jej rządy, masonerja schowała się i przycichła. Min. Barthou przeszedł do wielkiej akcji skupienia sił pokojowych Europy pod egidą Francji, by postawić tamę niepokojącym apetytom Niemiec. Budżet państwowy uzdrowiono radykalnemi oszczędnościami z deficytu. Rozpoczęto prace nad reformą ustroju i administracji. Rząd wzmocnił swój autorytet wobec Izb. Po Doumergue'u stanął na czele rządu Flandin, wybitny ekonomista, który w polityce gospodarczej rozpoczął kurs liberalny.

Afera Stawiskiego (wyolbrzymiona przez prasę opozycyjną) stała się więc **punktem wyjścia do odrodzenia narodowego Francji,** na straży którego stoją obecnie potężne ligi jak „Krzyż Ognisty" „Młodzież Patrjotyczna" i „Solidarność Francuska". Przeciw nim teraz skierowany jest główny atak „frontu wspólnego" socjalistów i komunistów. Trzeba jednak stwierdzić, że ligi nie dążą do przewrotu, ani do faszyzmu, pragną one republiki demokratycznej silnej i uczciwej.

Rewolucja jednego wieczoru

Gdy wieczorem 6 lutego przechodziłem przez Plac Zgody, płonęły tam wielkie ognie podpalonych autobusów. Na moście czerniła się kolumna konnej gwardji. Olbrzymi plac był chwilowo — po szarży — prawie pustym. Białe marmurowe konie, otwierające Pole Elizejskie, jaśniały refleksami ognia Na krańcach placu huczały wzburzone tłumy. Nagle z tej strony posypały się kamienie w kierunku mostu. Nastąpiła szarża i szybko znalazłem się z tłumem na tarasie Tuillerji. Tu jakiś młody komunista wołał: „Zatrzymajcie się, towarzysze. oto nasza amunicja" i pokazywał kupę naznoszonych kamieni. Ale tłum uciekał między drzewa, by za kilka minut powrócić na dawne miejsca. Nie ulega wątpliwości, że w tym momencie komuniści próbowali ująć kierownictwo akcji w swe ręce.

Ten obraz płonących autobusów, nadawał historycznemu placowi charakter koszmarny i niesamowity. Myślało się wówczas że to może drugi 14 lipca, początek nowej rewolucji. Tymczasem wraz z ogniami na Placu Zgody zgasły i zapały rewolucyjne narodowego Paryża. Patrjotyczna stolica zwyciężyła szybciej niż się spodziewała. Historją bowiem kieruje aż nadto często jego Królewska Mość Przypadek i posługuje się dla swoich celów głupotą i zaślepieniem rządzących.

...Przez ten Plac Zgody przejeżdżał często do luksusowego hotelu Claridge na Polach Elizejskich Aleksander Stawiski. Syn żyda kijowskiego, kosmopolita z przekonań, nie przypuszczał chyba „piękny Sasza" że pewnego dnia imię jego będzie rozbrzmiewać na najpiękniejszej alei i najwspanialszym placu świata jako hasło jednoczące patrjotów Paryża do walki o Francję lepszą, uczciwszą i silniejszą. Żydzi nieraz już swą działalnością rozkładową budzili energię patrjotyczną narodów. Budzą ją i u nas... (ax)

Challenge stał się luksusem, na który nas nie stać

Powody rezygnacji Polski

Jak wiadomo, Polska zgłosiła rezygnacje z organizacji i udziału w przyszłym Challenge'u, co wywołało w pierwszej chwili u wielu entuzjastów tej lotniczej imprezy **uczucie zawodu i rozczarowania.**

Przecież — pomyślał niejeden — zwyciężyliśmy już dwukrotnie w Challenge'u, więc poco usuwać się od decydującej rozgrywki, która w razie zwycięstwa może nam dać własność puhar F. A. I?

Otóż nie brak sił do podjęcia walki w tym turnieju międzynarodowym był tu powodem rezygnacji, bo lotnictwo nasze stanęło na wysokości zadania, bijąc taką potęgę lotniczą jak Niemcy. Cóż więc było powodem?

Odpowiada na to pytanie znakomity nasz lotnik mjr. Adam **Wojtyga** na łamach jednego z pism warszawskich. Podkreśla on na wstępie, że **Challenge kosztuje ogromne sumy, idące w miljony złotych,** nie licząc ogromnego wysiłku całego szeregu ludzi związanych z zawodami. Stworzenie doskonałego samolotu, jakim musi być maszyna Challenge'owa pochłania siły całego sztabu ludzi ze świata nauki i wiedzy lotniczej, przemysłu lotniczego, lotnictwa wojskowego, komunikacyjnego, sportowego. **Eliminuje tych ludzi na przeciąg 2 lat od swych normalnych zajęć, poświęconych przeważnie lotnictwu wojskowemu i komunikacyjnemu oraz pracy nad obroną kraju.** Dwa lata to olbrzymi okres czasu, — a lotnictwo nie czeka.

Challenge miał na celu wytworzenie **najlepszego samolotu turystycznego** i miał być propagandą **lotnictwa sportowego,** zawody jednak poszły w innym kierunku: wytworzyły się z nich **zawody konstruktorów, zawody przemysłu lotniczego.** Challenge stał się wskutek tego dostępny nie dla szerokich rzesz, lecz dla ciasnego kółka „elity lotniczej", **nie wiele mając już wspólnego z popularną turystyką powietrzną,** z łatwością, bezpieczeństwem, wygodą, taniością itd.

Nic też dziwnego, że szereg państw wycofał się kolejno z Cahllenge'u i że uczyniła to obecnie i Polska. Nas nie stać na luksus i zaspakajanie ambicji, które miały poprzednio swą rację, ale **teraz już ją straciły.**

Pieniądze, jakieby nas kosztował przyszły Challenge, będą rozumniej użyte na tworzenie **ośrodków wojskowego przysposobienia lotniczego, na budowę szybowców i samolotów tanich, łatwych maszyn sportowo-szkolnych,** które nam pozwolą na wyszkolenie **jak największej ilości młodzieży lotniczej.**

Tego bowiem najwięcej dziś Polsce potrzeba!

NASTĘPNY CHALLENGE W 1937 r.

PARYŻ, 6. 2. (PAT) Obradująca w Paryżu rada generalna Międzynarodowej Federacji Lotniczej F. A. I. ustaliła m. i., że wobec zrzeczenia się przez Aeroklub Rzplitej organizowania challenge'u w roku 1936, **następny challenge odbędzie się w r. 1937,** wyrażając równocześnie nadzieję, że **zawody zorganizuje Aeroklub niemiecki** jako zwycięzca challenge'u w roku 1929 i w r. 1930.

Pozatem rada postanowiła, przyjąć patronat nad lotem okrężnym dokoła świata, który ma się odbyć w r. 1937.

Echa dnia

Wspaniała książka — „Mein Kampf"

Jak wiadomo, kanclerz Hitler udzielił w dniu 26 stycznia br. wywiadu „Gazecie Polskiej" za pośrednictwem p. Kazimierza Smogorzewskiego, korespondenta „Gazety" w Berlinie. Wiadomo również, że nie cała rozmowa p. Smogorzewskiego z kanc. Hitlerem została opublikowana, gdyż tekst wywiadu, ogłoszony w „Gazecie Polskiej", przeszedł odpowiednią cenzurę w Auswaertiges Amt, o czem poinformował czytelników we wstępie od wywiadu sam p. Smogorzewski. Okazuje się jednak, że pewne ustępy, niedostępne czytelnikom „Gazety Polskiej" opublikowane zostały w „Deutsche Nachrichten Buero" dla czytelników niemieckich. W jednym z tych ustępów, przytoczonym przez „Narodowca" wychodzącego we Francji, p. Smogorzewski tak przemawia do kanclerza Hitlera:

— Stał się Pan twórcą bardzo głębokiego patrjotyzmu, który od pierwszego do ostatniego słowa ożywia pańską wspaniałą książkę „Mein Kampf."

„Mein Kampf" to bardzo patrjotyczna i krzepiąca ducha książka... dla Niemców. Dla Polaków mogłaby ona być nie pokrzepieniem, lecz ostrzeżeniem. Jest w tej książce mowa o Polsce, ale niestety sama książka nie została czytelnikowi polskiemu udostępniona.

Podobno autor książki nie pozwala

na jej przekłady na języki cudzoziemskie, a w Polsce nie można jej przeczytać nawet po niemiecku, gdyż — jeszcze przed laty odebrano jej debit. Zrobiono to, jak się zdaje, w tym celu, żeby ustrzec młodzież przed duchem nacjonalizmu. No, ale teraz to już chyba byłby czas, aby „Mein Kampf“ mógł przeczytać w Polsce nie tylko p. Smogorzewski.

Po pakcie z 26. 1. 34 i wywiadzie z 26. 1. 35 społeczeństwo polskie chciałoby już czegoś więcej dowiedzieć się od Adolfa Hitlera.

R.

BIURO PRACY PRZY IZBIE LEKARSKIEJ LWOWSKIEJ zawiadamia, że ogłoszono konkurs na stanowiska: 2. lekarzy - asystentów oddz. chorób płucnych (gruźlica) i 6 lekarzy adjutowanych na oddz. gruźliczym, chirurgicznym, ginekologiczno-położniczym, oraz w pracowniach analitycznej i rentgenologicznej szpitala Ubezpieczalni Społ. we Lwowie, oraz 3 lekarzy domowych w Stanisławowie, Nadwórnej i Pasiecznej na terenie Ubezpieczalni Społ. w Stanisławowie.

Termin wnoszenia podań do dnia 10. II. b. r.

Równocześnie zawiadamia się, że termin wnoszenia podań na stanowiska lekarzy domowych i obwodowego na terenie Ubezpieczalni Społ. we Lwowie przedłużono do dnia 10. II. b. r.



Przed paru dniami zmarł profesor Hugo Junkers, jeden z najwybitniejszych uczonych niemieckich, założyciel słynnych zakładów Junkersa w Dessau.

Ustawodawstwo oddłużeniowe

odnoszące się do kredytu niezorganizowanego

W czwartym i ostatnim artykule p. mec. Szpila kontynuuje swe uwagi krytyczne o konwersji i zajmuje się przewidzianem w dekretach postępowaniem układowem.

IV. Podejrzewać należy, że konwersja wzbudziła tak wielkie nadzieje wśród rolników nietyle ze względu na niskie oprocentowanie i długi okres umorzenia ile właśnie ze względu na **możliwość spłaty długów listami zastawnemi wedle wartości nominalnej.** Wprawdzie, bowiem odsetki trzeba płacić od wartości nominalnej, ale spłata długu może nastąpić listami zastawnemi, które instytucja kredytu długoterminowego będzie obowiązana przyjąć wedle wartości nominalnej, podobnie jak wierzyciele prywatni przy dokonaniu konwersji. **Ponieważ zaś te listy zastawne będą do nabycia po bardzo niskiej cenie, długi rolnicze faktycznie ulegną w ten sposób częściowemu skreśleniu.** Stwierdzić zatem należy, **iż opinja, jakoby dotychczasowe ustawodawstwo oddłużeniowe stało na stanowisku poszanowania zasady nienaruszalności kapitału, jest fikcją.** Niewiadomo jednak, dlaczego częściowe skreślenie długów rolniczych ma się kryć pod pokrywką konwersji ich na kredyt długoterminowy, skoro istotą takiej konwersji jest tylko obniżenie oprocentowania i przedłużenie spłaty długu bez szkody dla wierzyciela. Połączono w ten sposób z konwersją tendencję zupełnie jej obcą, co może podkopać ostatecznie niezbyt już wielkie zaufanie do papierów nietyle wartościowych ile raczej bardzo mało wartościowych.

V. POSTĘPOWANIE UKŁADOWE CZY LIKWIDACYJNE

Umyślnie napisałem postępowanie układowe „czy“ likwidacyjne, bo to pierwsze jest li tylko wstępem do drugiego. Nie było bowiem żadnej konieczności wprowadzania do dekretu październikowego tej instytucji, skoro już przedtem istniał odpowiedni dekret. mianowicie o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie z 1932 r. Stary ten dekret umożliwiał wszystkim posiadaczom gospodarstw rolnych staranie się o odroczenie wypłat na jeden rok, poczem o wszczęcie postępowania układowego, w którem była przewidziana nawet całkowita lub częściowa likwidacja majątku przez sprzedaż w całości lub w drodze parcelacji. **Nowe postępowanie układowe odznacza się tem, że spoczywa w rękach urzędu rozjemczego, a nie sądu okręgowego,** i że ma charakter nadzwyczaj sumaryczny, jest bardzo uproszczone i ułatwione np. do zawarcia układu wystarczy większość 3/5 oddanych głosów, a w tem minimum 1/4 obecnych wierzycieli, podczas, gdy dawniej trzeba było zgody 1/3 części wszystkich wierzycieli uprawnionych do głosowania, reprezentujących 2/3 części wszystkich wierzytelności spraw dzonych.

Podkreślić należy ten fakt, iż to sumaryczne postępowanie ma zastosowanie nie do byle jakich majątków, ale właśnie do wielkiej własności, bo podlegają mu rolnicy grupy B przy zadłużeniu przewyższającem 75 procent szacunku tudzież rolnicy grupy C, których zadłużenie przekracza 50 procent szacunku przy obszarze ponad 500 ha, zaś 40 procent ponad 1.000 ha, a już 30 procent ponad 2.000 ha.

Postępowanie o charakterze sumarycznym ma zazwyczaj zastosowanie w sprawach mniejszego znaczenia, a bezwarunkowo nie powinno stosować się właśnie do największych majątków których stosunki prawne z istoty rzeczy są jaknajbardziej zawikłane. Przyczyny tych ułatwień i uproszczeń dla wielkiej własności, należy szukać gdzie indziej, mianowicie w tem, iż postępowanie układowe ma być wstępem do likwidacji, aby więc likwidacja była łatwa i częsta, należało koniecznie postępowanie układowe uprościć. Wielu rolników przyjęło przychylnie to łatwe i proste postępowanie układowe, nie wiedząc o tem, **iż ma ono całkiem inny interes na celu, mianowicie likwidację tychże rolników.**

Likwidacja wzbudziła zrozumiały popłoch wśród wielkiej własności ze względu na niektóre bardzo dla niej niebezpieczne przepisy Mianowicie ograniczono ilość licytantów **przez wymaganie zaświadczenia o posiadaniu kwalifikacyj do należytego prowadzenia gospodarstwa, które to zaświadczenie wydaje aż sam wojewoda. Obniżono cenę wywołania na 1-szym terminie licytacyjnym z 75 procent szacunku na 50 procent,** zaś na 2-gim terminie z 66 procent szacunku na 30 procent. co jest tem gorsze, iż podstawą jest szacunek majątku, dokonany przez urząd rozjemczy w toku postępowania układowego. Wreszcie **przyznano państwu prawo pierwokupu** po cenie licytacyjnej nawet w ciągu 3 tygodni po uprawomocnieniu się przybicia targu, a nadto w razie niedojścia do skutku 1-ej licytacji przyznano państwu prawo przejęcia po cenie wywołania w ciągu 1 miesiąca.

To jaskrawe uprzywilejowanie państwa, **umożliwiające mu nabycie gruntów tak rolniczych jak leśnych za bezcen, jest groźne nietylko dla właścicieli, ale także dla wierzycieli,** poza należnościami uprzywilejowanemi i instytucjami kredytu długoterminowego. Prawda iż państwo wcieli lasy do swoich lasów, a grunty rolne odda na parcelację, ale uczyni to z krzywdą obywateli. Zresztą parcelacja taka **jest niepotrzebna, bo wielka własność likwiduje się sama w drodze parcelacji dobrowolnej, która napotyka na trudności z powodu małej ilości chętnych i dobrych nabywców.** Podobnie jak w konwersji, tak i tu kryje się tendencja, która ma na celu nie oddłużenie, ale co innego (mianowicie reformę agrarną).

DR. MARJAN SZPILA

Krwawe rozruchy w Algierze

Po niedawnych krwawych zajściach w Constantine — wybuchły znów przed paru dniami rozruchy w Setif (w Algierze), które pociągnęły za sobą **śmierć dwóch osób** oraz liczne ofiary w rannych.

Asumpt do tych zaburzeń dało drobne stosunkowo zajście: sprzeczka kilku krajowców-żołnierzy w podejrzanym barze. Wezwani ajenci policji francuskiej przyjęci zostali wrogo przez krajowców; wybuchła obustronna strzelanina, formalne **oblężenie posterunku** przez wzburzony tłum, zamordowanie jednego z agentów. Z wielkim trudem udało się opanować sytuację.

Ciekawsze jest właściwe tło tych rozruchów. Oto wśród tłumu rozeszła się pogłoska, **że jeden z agentów policyjnych, Żyd, zastrzelił krajowca.**

Wystarczyło to dla zrewoltowania tłumu, który rzucił się do niszczenia i rabunku sklepów i kawiarń żydowskich w całej dzielnicy.

Fakty te — w zestawieniu z niedawnemi zajściami w Constantine — wskazują aż nadto jasno, iż tubylcy, zwłaszcza muzułmanie, odnoszą się ze **szczególną nienawiścią** do przybyszów Żydów, którzy i tam zdołali ująć cały handel w swoje ręce i eksploatują ludność w sposób bezwzględny.

Polski słownik biograficzny

Akademja Umiejętności przystąpiła do olbrzymiego, a niezwykle pożytecznego dzieła. Badacz, pracujący w tym lub owym dziale nauki, spotyka się stale z jedną trudnością: Nie ma pod ręką życiorysów. A ile trudu pochłania szperanie za niemi, gdy nie oszczędzi go encyklopedja czy podręcznik, potrafi ocenić tylko ten, kto całemi dniami nieraz wertował czasopisma dla znalezienia paru dat i faktów, mających wypełnić kilka wierszy jego rozprawy. Gdy to piszę, przypominam sobie własne kłopoty z czasu, gdy jako młody człowiek, mający słabe pojęcie o technice studjów bibljotecznych, przygotowywałem materjały do swej pracy doktorskiej „O polskich przekładach Szekspira“. Uważałem krótkie wzmianki biograficzne o tłumaczach, mało znanych skądinąd, za pożądane zaokrąglenie rozprawy i przeważnie wyszukałem to, czego mi szkoda. Ale straciłem na to dużo czasu, który można było lepiej zużytkować.

Otóż przyszłe pokolenie nie będzie go już traciło. Ukazał się pierwszy zeszyt **Polskiego Słownika Biograficznego,** wzorowanego na najlepszych tego rodzaju wydawnictwach obcych, przedewszystkiem na pomnikowem angielskim **Dictionary of National Biography.** Prawda, że dużo jeszcze wody upłynie w Wiśle; zanim będziemy mieli pod ręką całość. Ale nie może być inaczej, nie od razu Kraków zbudowano. Obliczają, że ostatnie zeszyty „Słownika wyjdą za lat dwadzieścia. Niejeden z nas tego nie doczeka. Ale czy człowiek dla tego nie sadzi drzewa? Z pewnością taksamo powinno być w dziedzinie duchowej — tem bardziej, jeżeli zdamy sobie sprawę, że życie narodu stanowi organiczny, ciągły proces i obejmuje „wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia“.

Zresztą pozornie powolne tempo wydawnictwa ułatwi jego nabywanie, gdyż prenumerata wynosi rocznie za 6 zeszytów sześcioarkuszowych 25 zł., o ile płaci się zgóry (do 15 lutego), po zł. 30 ratami. Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę, że mimo braku kompletu posiadanie części dzieła, ułożonego ściśle w porządku alfabetycznym, będzie już miało znaczną wartość praktyczną.

Za jakość dzieła daje gwarancje przedewszystkiem skład komitetu redakcyjnego, na którego czele stoi prof. Władysław Konopczyński. Sekretarzem redakcji jest p. Kazimierz Lepszy Na czele Rady stoi prezes P. A. U. Stanisław Wróblewski, a zasiadają w niej prócz komisji P. A. U. członkowie Komitetu Redakcyjnego i delegaci wszystkich polskich towarzystw i instytucyj naukowych.

Ale mamy już próbę metod, zastosowanych w wydawnictwie, mianowicie zeszyt I. Dochodzi on do An i zawiera zgórą 170 życiorysów — liczba wszystkich ma przekroczyć 20 tysięcy. Wyłączono wszelkie osoby żyjące — najwidoczniej w myśl słusznej zasady, że w tym wypadku fakta są sporne. Wyłączono dalej tendencje polityczne czy moralizatorskie. Uwzględniono równocześnie wszystkie czasy, dzielnice i dziedziny. Z ludzi narodowości obcej wprowadzono tych, którzy w Polsce lub w sprawach polskich odegrali jakąś rolę, ale ograniczono się do tej roli (w zeszycie I. — wskutek natury litery A — mamy obfitość Włochów). Ważniejsze życiorysy powierzono najlepszym specjalistom, co do osób niedawno zmarłych zwrócono się do ludzi, którzy z niemi współpracowali lub stykali się na różnych terenach. Tak np. o Dawidzie Abrahamowiczu pisze prof. Stanisław Starzyński, o Erneście Adamie pisze (bardzo wyczerpująco) prof. Zdzisław Próchnicki itd. Naogół przeważają zawodowi historycy, ale też biografia jest umiejętnością historyczną. Spotykamy się często z takiemi nazwiskami, jak Roman Grodecki, Janusz Lwaszkiewicz, Stanisław Kot, Władysław Konopczyński, Henryk Mościcki, Fryderyk Papée, Wacław Tokarz. Historję sztuki reprezentują m. i. Tadeusz Mańkowski i Mieczysław Treter. Wogóle zastosowano o ile to było możliwe, zasadę zwracania od specjalistów. Życiorysy biskupów i duchownych pisane są przeważnie przez księży itd.

Trudno na tem miejscu wdawać się w szczegóły, zresztą jestem zdania że każdy, kto może się w tych czasach zdobyć na 25 zł. rocznie. powinien zaprenumerować wydawnictwo które i poza nauką może być bardzo pożyteczne.

Władysław Tarnawski.

Z kraju

Skazanie przywódcy bojówkarzy

W dniu 18 czerwca ub. r. w Panoramie pod Częstochową odbywało się zebranie Stronnictwa Narodowego, na którem przemawiał pos. prof. Roman Rybarski. Na zebranie to **wdarła się bojówka, która wszczęła awanturę, strzelając z rewolwerów.** Zebrani jednak bojówkarzy wyrzucili za drzwi, a na ich przywódcę, niejakiego Tomasza Gładysza, wniesiono skargę do sądu.

Sąd Okręgowy w wyniku rozprawy **skazał Gładysza za wywołanie bójki i użycie broni palnej na miesiąc więzienia.** Wyrok wywołał duże wrażenie.

Transport 36-metrowych szyn

W najbliższym czasie mają być przeładowane w porcie gdyńskim polskie szyny kolejowe, przeznaczone dla państwowych kolei holenderskich.

Niezwykły ten ładunek wzbudza zrozumiałe zainteresowanie sfer portowych, gdyż przeładunek szyn o tak znacznej długości przedstawia szereg trudności technicznych, ze względu na możliwość pogięcia i uszkodzenia szyn przy ładowaniu ich na statek.

Ograniczenie imprez w szkołach

Ministerstwo W. R. i O. P. wydało w ciągu ostatnich lat szereg zezwoleń na wyświetlanie filmów przez kina objazdowe oraz urządzanie przez specjalne zespoły i jednostki przedstawień teatralnych, deklamacyj, odczytów i t. p. w szkołach. Obecnie Ministerstwo zarządziło, by wszelkie tego rodzaju imprezy odbywały się **jedynie poza godzinami szkolnemi**, a zarazem ograniczyło ważność już wydanych przez się zezwoleń do końca bieżącego roku szkolnego, przed upływem którego osoby lub instytucje zainteresowane mogą wszcząć starania o ich wznowienie.

Pierwszy mechanik lotniczy półmiljonerem

Dotychczas w naszej komunikacji powietrznej jedynie piloci przekraczali astronomiczne cyfry dokonywanych przez siebie przelotów, a wynoszących po pół miljona kilometrów. W roku bieżącym pierwszy raz grono tych polskich „miljonerów" powietrznych, **których obecnie mamy 14-tu**, powiększył mechanik pokładowy P. L. L. „Lot", p. Józef Eljaszow.

P. Eljaszow pracuje w polskiej komunikacji lotniczej od 1925 r. i swą miljonową drogę podobłoczną przebył w codziennych lotach towarzysząc pilotom, prowadzącym samoloty. P. Eljaszow obchodził swój jubileusz (pierwszy jubileusz tego rodzaju w Polsce!) 10. 1. br. we Lwowie, dokąd przybył samolotem z jednego z licznych, codziennych lotów służbowych.

—x—

Odstrzał kilku tysięcy sarn i łań

Jak donosi prasa warszawska, Dyr. Lasów Państwowych nosi się z zamiarem wydania zarządzenia, które niewątpliwie spotka się z żywym oddźwiękiem w kołach myśliwych nietylko w Polsce, lecz i zagranicą.

Projektowany jest mianowicie odstrzał kilku tysięcy sarn i łań w lasach woj. poznańskiego oraz częściowo na Pomorzu. Projekt ten wysunięto z tego względu, że w Poznańskiem stosunek procentowy łań do jeleni i sarn i kozłów wskutek ścisłej ochrony samic jest niewłaściwy (9 samic na jednego kozła), co grozi degeneracją rasy. Ponadto brak drapieżników (wilków, rysi, niedźwiedzi) w Poznańskiem i na Pomorzu sprawia, że naturalna selekcja, polegająca na usuwaniu słabszych jednostek, nie istnieje prawie zupełnie.

Te względy skłaniają Dyr. Lasów Państwowych do przedsięwzięcia radykalnych środków zaradczych.

—x—

Proces o niezwykłą cenę krwi

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wniesiono powództwo, związane z transfuzją krwi.

Mianowicie żona właściciela sklepu, p. K., ciężko zachorowała i nie było nadziei utrzymania jej przy życiu bez natychmiastowej transfuzji krwi. Ponieważ w danej chwili trudno było o osobę, któraby chciała sprzedać swą krew, przyjęto propozycję młodego sublokatora p. B. Gdy operacja udała się szczęśliwie i chora wróciła do zdrowia, p. B. **powołując się na fakt, że krew jego płynie w żyłach p. K., zażądał aby rekonwalescentka rozwiodła się z mężem i poślubiła swego dobroczyńcę.** Oferta jednak została odrzucona. Pani K. podziękowała za ofiarę, podkreślając, że uważała ją jedynie za akt szlachetności i samarytanizmu.

Zawiedziony w swych nadziejach młodzieniec wniósł do sądu skargę o odszkodowanie za dostarczenie krwi oraz „straty moralne". Rozprawa oczekiwana jest z dużem zaciekawieniem.

„Arcybiskup" Kowalski przechodzi na emeryturę

Reporterowi „Gazety Warszawskiej" udało się uzyskać wywiad z „księdzem" Kaczyńskim, przywódcą marjawitów w Warszawie. Kaczyński otulony w solidne futro (rozmowa toczyła się przy budowie „kościoła" marjawickiego) oświadczył dziennikarzowi:

„Właściwie wszystko jest już znane z gazet. Zgodnie z naszą regułą złożyliśmy „arcybiskupa" Kowalskiego z urzędu. Czekamy teraz na decyzje władz, które mają zatwierdzić wybór „biskupa" Feldmana. Złożyliśmy w min. WR i OP odpowiedni memorjał, uchwały synodu oraz wszystkie materjały dotyczące ostatnich wydarzeń. Krok nasz spotkał się z przychylną oceną władz".

Na zapytanie, co będzie z Kowalskim, „ksiądz" K. oświadczył, że „arcybiskupowi" **zalecono niewtrącanie się do spraw „zakonu", gwarantując mu równocześnie coś w rodzaju emerytury.** Postępowanie Kowalskiego w ostatnich dniach tłumaczy tem, że K. jest **„jednostką nieodpowiedzialną za swe postępowanie, której zrobiło się żal, że utraci władzę"**.

Likwidacja marjawityzmu w Łowiczu

Placówka marjawitów w Łowiczu powstała w 1902 roku, uległa obecnie całkowitej likwidacji. „Kościół" ich (wybudowany n. b. przez żyda) przejmuje 10 p.p. na kościół garnizonowy. Ziemię, ogrody i łąki marjawici wysprzedali na pokrycie różnych długów. Dzieci ich uczą się w szkołach religji katolickiej, a młodzi biorą śluby w kościołach katolickich.

Przy miejscowym „księdzu" Siedleckim skupia się jeszcze kilka „sióstr" i parę wiejskich bab.

Śledztwo w sprawie 2-miljonowego nadużycia

Prowadzone już od dłuższego czasu śledztwo w związku z wykrytemi nadużyciami w warszawskiej Dyrekcji Kolejowej, ujawnia dalsze szczegóły. Na posiedzeniu kolegjum Sądu Apelacyjnego powzięto decyzję przekazania sprawy do dalszego śledztwa sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi, J. Demantowi.

Rozmiary afery nie zostały dotychczas całkowicie ustalone. W każdym razie skarb państwa poniósł stratę **prawdopodobnie ponad 2,000.000 złotych.** W areszcie śledczym w związku z tą sprawą przebywa kilkanaście osób. Bliższe szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

Oryginalne metody wychowawcze

kierownika szkoły w Bliznem pow. brzozowskiego

W sierpniu 1933 r. rada gminna w **Bliznem** (pow. Brzozów) odniosła się do Kuratorjum szkolnego we Lwowie z prośbą, by zakazało ono kierownikowi miejscowej szkoły p. Bogaczewiczowi sadzenia dzieci szkolnych w tak zwaną „przeplatankę" (t. j. chłopiec — dziewczyna, dziewczyna — chłopiec itd.) a dalej by tenże kierownik szkoły zaprzestał całować dziewczęta rzekomo za dobrą naukę, nie używał koszarowych wyrazów i nie stosował względem dzieci kar cielesnych. Tak brzmiała prośba w streszczeniu.

A jaki odniosła skutek?

P. B. zaskarżył całą radę gminną o zniesławienie przed sądem grodzkim w Brzozowie. Odbyło się aż 12 rozpraw przyczem na każdej niemal nakłaniano oskarżonych — chłopów do podpisania deklaracji, przepraszającej p. Bogaczewicza. Chłopi nie ulegali różnym perswazjom, żądając wyroku. Zarzuty sprecyzowane w prośbie do Kuratorjum stwierdzone zostały zeznaniami świadków pod przysięgą. Przewód sądowy ujawnił ponadto wiele innych metod „wychowawczych" p. B.

Dodać należy, że przesłuchany w charakterze świadka Ks. T. Walenia stał się ofiarą niecnej napaści ze strony oskarżonego, który po złożonych zeznaniach obsypał go na korytarzu sądowym najordynarniejszemi wyzwiskami i obelgami. Ks. Walenia, jako kapłan, wspaniałomyślnie przeszedł nad tem do porządku. W opisanej sprawie sędzia Raparot wydał 31 grudnia 1934 r. wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych Koszta procesu ma ponieść p. Bogaczewicz.

Proces skończył się, a „przeplatankom" p. Bogaczewicza niema końca, jakkolwiek nie można ich zauważyć w okolicznych szkołach. Widocznie szkoła w Bliznem jest szkołą eksperymentalną.

RADA ADWOKACKA I STOWARZYSZENIE PAŃ

celem niesienia pomocy wdowom i sierotom po adwokatach urządza dnia 14 lutego br. w salach Kasyna i Koła Lit. - Artystycznego

RAUT

z wesołym programem, w którym biorą udział: PP. Wlada Majewska, Basia Bittnerówna, Kazimierz Wajda (Szczepko), Mgr. Henryk Vogelfänger (Tońko), chór Erjana. Nad całością programu pracuje p. Steiner.

Początek punktualnie o godz. 21-ej. — Strój wizytowy. — Muzyka Machan Krzemienieckiego. — Obfity bufet we własnym zarządzie. — Zaproszenia do nabycia w sekretarjacie Izby Adwokackiej K.aszewskiego 17. 10671

CO DZIEŃ NIESIE?

7 LUTEGO Wsch. sł. 7 g. 06m. Zach. sł. 4 g. 32m.	Czwartek Romualda Piątek Jana

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek, 7. 2. g. 5.30 „Mieszczanin szlachcicem".

Piątek, 8. 2. g. 7.30 „Mój kochany głuptasek". (Tylko raz jeden w Teatrze W.)

Sobota, 9. 2. g. 7.30 „Krzyk". Premjera!

Niedziela, 10. 2. g. 3.30 „Mieszczanin szlachcicem" po cenach najniższych.

Niedziela, 10. 2. g. 7.30 „Krzyk".

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek, 7. 2. g. 7.30 „Mój kochany głuptasek".

Piątek, 8. 2. g. 7.30 „Nocne loty". Abonament 14.

Sobota, 9. 2. g. 7.30 „Mój kochany głuptasek". Abonament 16.

Niedziela, 10. 2. g. 3.30 „Nocne loty" po cenach najniższych.

Niedziela, 10. 2. g. 7.30 „Mój kochany głuptasek".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Córka generała Pankratowa, Nora Ney.
ATLANTIC: „Ich noce" Claudette Colbert i Clark Gable.
ADRJA: W pogoni za szczęściem i Schowajcie swoje smutki.
CASINO: „Młody las" w/g J. A. Hertza.
COLOSSEUM: Por Kize (Car szaleniec) — nowa rewja.
CHIMERA: „42-ga ulica".
GRAŻYNA: Tańcząca Wenus i Brat djabła.
KOPERNIK: „Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MARYSIEŃKA: „Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MUZA: Viva Villa.
MIRAŻ: Ramon Novaro, Żanetka Macdonald oraz „Sekret kolIbty".
PALACE: Czarna perła — Bodo-Reri.
PAN: Maskarada.
PASAŻ: Demon złota.
PAX: Pod Twoją Obronę, dodatek kreskówka.
RAJ: „Radosna godzina" Mickey Mouse.
STYLOWY: Melodje cygańskie.
ŚWIT: Katarzyna Wielka i Miłość na rozkaz.
SŁOŃCE: Pogromca przestworzy, oraz rewja.
WANDA: King Kong.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

W TEATRZE WIELKIM dziś o godzinie 5.30 (uwaga! o piątej minut trzydzieści) przedstawienie zakupione przez Polski Biały Krzyż. Ukaże się: „Mieszczanin szlachcicem", wspaniałe widowisko karnawałowe według Moliera. Jeszcze raz uwaga: początek przedstawienia godz. 5.30. Jutro jedyny raz w Teatrze Wielkim: „Mój kochany głuptasek.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI dziś o godz. 7.30 świetna komedja Nertza i Meyera: „Mój kochany głuptasek". jedna z najzabawniejszych komedyj sezonu. Obsada premjerowa.

NIEDZIELNE POPOŁUDNIÓWKI. Na niedzielę repertuar teatrów Miejskich przewiduje jako przedstawienia popularne po cenach najniższych o godzinie 3.30: w Teatrze Wielkim: „Mieszczanin szlachcicem", widowisko karnawałowe, w Teatrze Rozmaitości: „Nocne loty", sensacyjna sztuka Aleksandry i Mieczysława Lisiewiczów.

NAJBLIŻSZE PREMJERY. Już w sobotę o godz. 7.30 w Teatrze Wielkim premiera sztuki: „Krzyk" de Stefaniego i F. Cerii, w przekładzie polskim T. Kańskiego. Już sam zamiar wystawienia tej sztuki wywołał wśród miłośników teatru wielką senzację.

W najbliższym tygodniu prapremjera Winawera „Obrona Keysowej", komedji w trzech aktach.

Kronika lwowska

Samobójcze strzały na Wysokim Zamku

a magistrackie „afery"

(—) Wieść o samobójstwie Kazimierza Ciećkiewicza, b. naczelnika Miejskiej Straży Pożarnej, — o czem donieśliśmy we wczorajszym numerze — wywołała w mieście duże wrażenie. Śp. Ciećkiewicz, pozostając przez długie lata na stanowisku naczelnika M. S. P. zyskał w mieście wielką popularność.

Pełen zapału dla swego zawodu, oddawał się mu z całem zaparciem się i doprowadził do tego, że pozostająca pod jego kierunkiem straż, znakomicie wyszkolona, należała do najlepszych w Polsce. Wyszkolił ją wzorowo, zaopatrzył ją w odpowiedni ekwipunek a remizy w tabor. W czasie pożarów obserwowano doskonałą technikę straży, dzięki jej naczelnikowi, utrzymującemu wśród załogi pożarnej iście wojskową dyscyplinę.

W okresie afery Rybakowa, wypłynęły oszukańcze manipulacje tego importowanego a jak protegowanego dygnitarza miejskiego, Rosjanina (!) rozpoczęto szeroką akcję rewizji, które poczynił p. Jastrzębowski z Warszawy. Zwrócono wtedy specjalną uwagę na śp. Ciećkiewicza. Wytoczono przeciw niemu zarzuty w sprawie nadużyć, popełnianych rzekomo w straży pożarnej i osadzono go w śledztwie.

W świetle rozprawy sądowej liczne zarzuty rozwiały się, od poważniejszych został uniewinniony, a tylko za używanie zaprzęgów miejskich przy budowie swego domu oraz używanie benzyny miejskiej do własnego samochodu, skazany na półroczne więzienie z zawieszeniem. Po zatwierdzeniu wyroku w II instancji, śp. Ciećkiewicz zamierzał wnieść kasację do Sądu Najwyższego.

Te ciężkie przejścia od śledztwa przez dwie rozprawy targnęły do głębi jego systanem nerwowym.. Zapadał w coraz większy rozstrój, stronił od ludzi targany przytem troską o los swój i swej rodziny. O rozstroju, w jakim targnął się na życie, świadczy kartka, znaleziona przy nim, — na której widniały jedynie te słowa: „Moi kochani!" Słusznie podniesiono, że cała jego wina polegała na przekroczeniach, które z dawiendawna zakorzenione były w magistracie. Śp. Ciećkiewicz w ciągu roku jest trzecim z rzędu wyższym funkcjonarjuszem miejskim, który w tak tragiczny sposób rozstał się z tym światem. Byli nimi: urz. aprowizacji, Krzeczunowicz, dalej dyr. plantacyj Piątkowski, który trawiony niesłusznymi zarzutami znalazł się na łożu śmierci, trzeci ...śp. K. Ciećkiewicz.

System wstępnych dochodzeń, jakie przeprowadza magistrat za pośrednictwem p. Jastrzębowskiego, jest tak nieudolny i przykry, że niejednokrotnie nawet sam magistrat plon p. Jastrzębowskiego uważa za niefachowy i nieścisły, czego dowodem były rewizje przeprowadzone w Zakładzie Aprowizacyjnym.

Ponadto po przeprowadzonych śledztwach sądowych, z których kilka zostało umorzonych, rozpoczynają się śledztwa dyscyplinarne, trwające miesiącami. Długi szereg nieszczęść wpływa również deprymująco na jego stan psychiczny. Reszta wymaga osobnego wyjaśnienia, o którem później.

Niebezpieczeństwo „gazowe" we Lwowie

Dwaj dostawcy — dwie ceny gazu

(g) Niedawno donieśliśmy o groźnym wybuchu gazu w tzw. rozdzielni przy **Elektrowni Miejskiej na Persenkówce.** Wypadek ten, który miał miejsce dnia 9 stycznia br. pociągnął za sobą **ciężkie poparzenie** trzech pracowników Gazowni Miejskiej. Przyczyna wybuchu, mimo śledztwa, **nie została ustalona,** a przynajmniej nic o niej nie podano od wiadomości publicznej.

Wypadek ten nie był odosobniony. Daleko groźniejszy i w skutkach bardziej brzemienny miał miejsce 26 grudnia 1930 r. **przy drodze kulparkowskiej.** Wówczas to, podczas kontroli zegarów na rozdzielni, również **z nieustalonej przyczyny,** nastąpił wybuch, przyczem silnemu poparzeniu uległ urzędnik firmy „Gazolina", zaś żona jego, która przypadkowo znalazła się tuż przy rozdzielni, obok oszpecenia twarzy, musiała się poddać ampatacji palców obu rąk. Firma „Gazolina" i Zakład Ubezpieczeń zapłaciły 28.000 zł. w formie odszkodowania. Wybuch był tak silny, że rozsadził wówczas budynek rozdzielni.

Podkreślić należy, że w jednym i drugim wypadku ofiarami byli fachowcy, pracujący przy gazie, którzy wprowadzeni zostali w błąd i nie przewidzieli niebezpieczeństwa, które pociąga za sobą gaz bezwonny.

Przypomnieć również należy straszną katastrofę zatrucia gazem rodziny Garbe przy ul. Żółkiewskiej w r. 1932, która pociągnęła za sobą 18 ofiar, w tem dwie śmiertelne, przypomnieć wreszcie musimy ów katastrofalny wybuch gazu ziemnego w Gdyni, który spowodował 11 ofiar śmiertelnych, wielką ilość rannych i rozwalenie kilku bloków domów mieszkalnych.

Wczoraj właśnie rozpoczął się proces w tej sprawie.

Używany we Lwowie od r. 1930 gaz ziemny pochodzi z **Daszawy obok Stryja,** skąd rurociągiem 80 klm. długim, pod ciśnieniem około 60 atmosfer, tłoczony jest do Lwowa, dokąd przychodzi **od strony Sokolnik, drogą Kulparkowską.** Przed mostem kulparkowskim, w rozdzielni tam się znajdującej, rurociąg rozwidla się na dwa ramiona i jedno z nich biegnie wzdłuż toru kolejowego w kierunku dworca głównego, a po okrążeniu go, przez ulicę Janowską, Źródlaną do Gazowni Miejskiej. Drugie ramię odchodzi w kierunku Persenkówki do rozdzielni, położonej na terenie Elektrowni Miejskiej, skąd przez ul. Kozielnicką, Stryjską, Kadecką do Szkoły Politechnicznej.

Rurociągi obydwu tych ramion prowadzą gaz o ciśnieniu 6 atm., w danych warunkach **bardzo wysokiem** (około 60.000 mm słupa wodn.), co stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla miasta. Natomiast **Gazownia Miejska** rozprowadza swój gaz świetlny przy ciśnieniu tylko 50—80 mm. słupa wody, a mimoto w razie nieszczelności w rurociągach gaz ten dostaje się do piwnic i mieszkań, i może każdej chwili zagrażać życiu ludzkiemu.

Dostawcą gazu ziemnego dla Lwowa jest firma **„Gazolina"** (na podstawie dość skomplikowanej umowy). Tem samem na terenie Lwowa działają **dwaj dostawcy gazu: Gazownia i „Gazolina".** „Gazolina" zabrała sobie dogodniejszych, wielkich odbiorców, którzy gaz pobierają bezpośrednio, i sprzedaje im swój **produkt po cenie 3—5 gr. za 1 m³.** Drobnych zaś odbiorców, z którymi kłopot jest największy, Gazownia zachowała do swojej obsługi, **płacąc „Gazolinie" — 7.5 grosze za m³.**

Pobierany przez Gazownię Miejską gaz ziemny zostaje zużytkowany przez nią w sposób dwojaki: jedna jego część, o zredukowanem ciśnieniu (około 1 atm.) zasila własny, osobny rurociąg gazu ziemnego, ułożony tylko w niektórych ulicach i służy przeważnie do opalania większych urządzeń ogrzewniczych; druga część gazu, po zredukowaniu jego ciśnienia na 50—80 mm. słupa wody i zmieszaniem go z gazem wodnym (zmniejszeniu wartości opałowej o 50 proc.) zasila dawną sieć rurociągów gazu świetlnego. **Za ten gaz pobiera Gazownia od konsumenta normalnie 32—36 groszy za m³.**

W rezultacie **zapowiadana zniżka cen gazu** po wprowadzeniu gazu daszawskiego, nie nastąpiła — natomiast **podniosło się wybitnie niebezpieczeństwo gazowe we Lwowie.** Czyżby jednak nie nadszedł czas **skontrolowania umowy** m. Lwowa z „Gazoliną" i **sprowadzenia cennika gazowego do stawek życiowych?**

Ponadto ostatnie wypadki wykazały, że gaz, przychodzący do Lwowa z Daszowy **nie jest wcale nawaniany,** wzgl. nawaniany w mierze niedostatecznej, co jest w pierwszym rzędzie przyczyną nieorjentowania się zainteresowanych w zbliżającem się niebezpieczeństwie. Jest więc rzeczą wskazaną, by czynniki nadzorcze **wzmogły kontrolę** nawaniania gazu w różnych punktach sieci, co odsunie zmorę czyhającego niebezpieczeństwa.

Należy również pomyśleć o **dyslokacji rozdzielni gazu na Persenkówce,** która znajduje się w bezpośredniem sąsiedztwie stacji transformatorów o napięciu 30 tys. volt. Groźniejszy bowiem wybuch zniszczyłby linję elektryczną, idącą w kierunku Karaczynowa i Winnik.

Chcemy wierzyć, że Rada Miejska zajmie się tą sprawą już w najbliższym czasie.

Wysoki order belgijski dla lwowskiego uczonego

(x) Do Lwowa nadeszła wiadomość, że król belgijski Leopold nadał profesorowi UJK. Dr. Rudolfowi **Weiglowi,** order komandorski Leopolda za prace nad szczepionką przeciwtyfusową. Nadmienić należy, że szczepionka prof. Weigla uratowała życie wielu misjonarzom belgijskim, którzy pracują na terenach objętych epidemją tyfusu plamistego

Popieranie swoich...w praktyce

(x) Jeden z naszych sympatyków zwrócił nam uwagę na pozew sądowy „Zjednoczenia Kolejowców Polskich Oddział Dyrekcyjny we Lwowie" przeciw trzem członkom tej organizacji. Otóż Zjednoczenie Kol. jest organizacją polską; tak przynajmniej wynika z brzmienia jego nazwy. Tymczasem prowadzenie sprawy sądowej powierzyło adwokatowi **żydowskiemu.**

Czy Zjednoczeniu wiadomo, komu organizacje **żydowskie** powierzają obronę swych interesów?



Zdarzenia i wypadki

(—) **ARESZTOWANIE „FABRYKANTKI ANIOŁKÓW".** W dniu wczorajszym została aresztowaną Józefa Rabijowa, licząca 70 lat, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 7 w Kleparowie, pod zarzutem otrucia niemowlęcia, oddanego jej na wychowanie. Już od dłuższego czasu rochodziły się pogłoski po Kleparowie, iż Rabijowa jest zawodową „fabrykantką aniołków", a gdy onegdaj zmarło pozostające u niej na wychowaniu niemowlę, odstawiono je do Instytutu medycyny sądowej, poczem sekcja stwierdziła, iż zmarło ono skutkiem zatrucia jakimś kwasem. Treść jelit poddano specjalnemu badaniu celem ustalenia rodzaju trucizny. W mieszkanie Rabijowej znajdowało się jeszcze czworo niemowląt, żyjących wśród strasznych wprost warunków.

(—) **ARESZTOWANIE „TOREBKARZA".** Na gorącym uczynku wyrwania torebki z rąk Wiktorji Kuplowskiej z Bołszowiec pod Przemyślem przytrzymany został na pl. Kapitulnym Mikołaj Kałymyk, pozostający bez miejsca zamieszkania.

(—) **CZWORO DZIECI PORZUCONYCH PRZED ZAKŁADEM SIERÓT** Jakaś nieznana narazie kobieta porzuciła wczoraj przed bramą Zakładu Sierót przy ul. Kadeckiej czworo dzieci: Kazimierę 9-letnią, Bronisławę 6-letnią. Mieczysława 4-letniego i Józefa, liczącego zaledwie 7 miesięcy. Najstarsza dziewczynka wprawdzie podała, iż nazywa się Mazurkówna, ale adresu mieszkania nie znała i o matce bliższych informacji udzielić nie mogła. Policja podjęła za matką poszukiwania.

(—) **WYPADKI ULICZNE.** Szofer Andrzej Baranowski najechał na ul. Jagiellońskiej autodorożką nr. 8898 na dorożkę nr. 7675, prowadzoną przez Ludwika Sandberga. Wypadku w ludziach nie było. Oba samochody uległy znacznemu uszkodzeniu. — W Alei Marsz. Focha szofer Franciszek Irzykowski najechał wczoraj autem na ciężarowe auto wojskowe, prowadzone przez szer. Ludwika Pietrasiewicza ze Skniłowa. Oba auta w zderzeniu zostały uszkodzone.

(—) **NAPAD NIEPOCZYTALNEGO BRUTALA.** W składzie drzewa przy ul. Szewczenki 17 rozegrała sie wczoraj wieczorem krwawa scena, którą wywołał robotnik Bronisław Pindyk (ul. Szopena 3), który przebił nożem Jana Grelę, poczem bez najmniejszego powodu zadał pchnięcia nożem w obie ręce Antoninie Krämer (ul. Zamojskiego 8). Pogotowie Ratunkowe udzieliło rannej pierwszej pomocy i przewiozło ją do szpitala powszechnego.

(—) **EKSPLOZJA „PRIMUSA".** W mieszkaniu Seliga Wienera (Kopernika 17) służąca Marja Haławа tak nieostrożnie zapalała wczoraj „primus", iż spowodowała jego eksplozję. Nieostrożna służąca z niemiłej sytuacji wyszła bez szwanku.

Spłoszone konie wywołały panikę

(—) Juda Gratter, zamieszkały w Żydaczowie, przywiózł wczoraj do rzeźni miejskiej cielęta a konie pozostawiwszy bez należytej opieki na ulicy, udał się do biura rzeźni. **Na widok nadjeżdżającego wozu tramwajowego wiejskie konie spłoszyły się** i ruszyły pędem ul. Żółkiewską, roznosząc panikę wśród licznych przechodniów. Po drodze spłoszone konie potrąciły Chanę Tannenbaumową, która upadłszy na bruk, doznała ciężkiego potłuczenia głowy. Wkońcu udało się kilku przechodniom powstrzymać płochliwe rumaki żydowskie.

Kronika krakowska

Interpelacja w sprawie wiceprez. Klimeckiego

Ugrupowania opozycyjne Rady m. Krakowa zgłoszą na najbliższem posiedzeniu Rady interpelację w sprawie wiceprez. m. Krakowa adw. Dr. Klimeckiego, wybitnego działacza sanacyjnego, w związku z sensacyjnemi zeznaniami p. Wolnego na rozprawie szantażystów prasowych. Mianowicie **p. Wolny, b. prezes Rady nadzorczej Banku rzemieślniczego i prezes Izby rzemieślniczej zeznał w procesie red. „Głosu Publicznego" Łobody, że zamierzał skarżyć szantażującego go „redaktora" jednak zaniechał zamiaru na skutek interwencji p. Klimeckiego. P. Klimecki zaproponował mu nie występowanie ze skargą na „Głos Publiczny" i namówił go do wręczenia honorarjum Łobodzie w wysokości 1000 zł.** przyczem sam pobrał od Wolnego 500 zł. za poradę prawną. —Zeznania p. Wolnego stały się przedmiotem bardzo żywych komentarzy w mieście i mówi się, że będą one miały daleko idące konsekwencje dla niefortunnego występu wiceprez. Klimeckiego.

—x—

Nie będzie „feryj grypowych" w szkołach

Jak się informujemy, zarządy niektórych szkół krakowskich i komitety rodzicielskie zwróciły się do lekarzy szkolnych z propozycją przerwania nauki na okres tygodniowy we wszystkich uczelniach krakowskich, zarówno powszechnych, jak i średnich ze względu na olbrzymie nasilenie grypy w szkołach. Lekarze szkolni omawiali tę sprawę z czynnikami sanitarnemi miejskiemi i wojewódzkiemi, które **postanowiły nie wprowadzać feryj chorobowych po szkołach motywując to tem, że przebieg grypy jest łagodny i że kontakt młodzieży między sobą byłby i tak utrzymywany poza szkołą, a więc możliwość infekcji nie zostałaby usunięta.**

Stwierdzono, **że przeciętnie ilość zachorowań w szkołach powsz wśród dzieci i nauczycielstwa wynosi 20 proc., zaś w szkołach średnich dochodzi do 35 proc., przyczem są gimnazja, gdzie ilość chorych uczniów wynosi 50 proc. W tych wypadkach upoważniono zarządy szkół do wprowadzenia feryj 7-dniowych, bądźto w poiedyńczych klasach, bądź w całych zakładach.**

Obniżka płac pracowników miejsk. o 7 i pół proc.

Prezydjum m. Krakowa w porozumieniu z województwem, postanowiło **obniżyć pracownikom miejskim pobory miesięcznie o 7 i pół proc.** (połowę do datku komunalnego) **z dniem 1 kwietnia b. r.**

Redukcja płac funkcjonarjuszy miejskich pozostaje w związku z **konieczności obniżenia preliminarza budżetowego gminy m. Krakowa na rok 1935/36 do wysokości 14 miljonów zł.** Sytuacja finansowa miasta jest tem więcej przykra, że gmina będzie musiała — na skutek zarządzeń Ministerstwa przemysłu i handlu **obniżyć wydatnie opłaty targowe co pozbawi gminę około 200.000 zł. dochodu rocznie.**

Już 10 wagonów pomarańcz czeka na oclenie

Jak się dowiadujemy wczoraj interwenjowała w Izbie Przemysłowo-Handlowej delegacja właścicieli owocarni krakowskich w sprawie trudności w sprowadzaniu pomarańcz do Krakowa. Delegacja podkreśla, **że obecnie znajduje się na dworcu krakowskim 10 wagonów pomarańcz, które urząd celny wzbrania się clić ze względu na nowe zarządzenia przywozowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu.** Pozwolenia dotychczasowe zostały przez władze cofnięte i wprowadzone nowe formalności przywozowe, co w konsekwencji powoduje przetrzymywanie na dworcach szybko psującego się towaru i wielkie straty dla kupców.

Podkreślano dalej, że od tygodnia rynek krakowski jest nadzwyczaj słabo zasilany pomarańczami i proszono Izbę, aby podjęła natychmiastową interwencję **w Ministerstwie w kierunku usunięcia wad w nowym systemie kontyngentów przywozowych.**

Kalendarzyk karnawałowy

9. II. Zabawa Chemików Stud. Polit Lw. w II. Domu Techników. — Początek o godz. 21-ej.

9. II. 1935. Kasyno i Koło Lit. Art. Wielki Doroczny Wieczór Kostjumowo-Maskowy.

9. II. 1935 Reprezentacyjna Zabawa Karnawał wa Bratniej Pomocy Stud. Akad. Med. Weterynaryjnej w salach Oficerskiego Kasyna 40 p. p. (Piotra i Pawła).

10. II. 1935 Kasyno i Koło Lit. Art. Popołudniowy Dancing Bridge (five o'clock) od godz. 17-ej.

14. II. 1935 Rada Adwokacka i Stowarzyszenie Pań, niesienia pomocy wdowom i sierotom po adwokatach: urządzają raut w salach Kasyna i Koła Art. Literackiego, Lwów Akademicka 13: z wesołym programem. — Początek o godz. 21-ej.

16. 2. **„Czarna Kawa" Młodzieży Wszechpolskiej** w II. Domu Techników — orkiestra Wójcika.

23. II. Bal „Rodziny Sierocej" w Hotelu George'a.

23 II. 1935. Koło St. Inż. Mas. urządza „Zabawę Leśników" w II. D. T. Wstęp ściśle za osobistemi zaproszeniami.

2. III. 1935. P. K. A. „GASCONIA" urządza Doroczną Zabawę Taneczną w salach Hotelu Europejskiego.

3. III. 1935. Reprezentacyjny Bal Prawników w salach Kasyna i Koła Lit.-Art.

3. III. Dancing-bal Brygidkarzy w salach II-go Domu Techników.

—x—

—x—

KOMUNIKATY

KS. PROF. STANISŁAW HOPEK wygłosi 7 bm o godz. 19 w sali Czytelni Kat. (Piekarska 28) odczyt pt. „Zamek Wawelski", ilustrowany barwnemi obrazami świetlnemi.

Z POL. TOW. GEOLOGICZNEGO. Posiedzenie naukowe odbędzie się we czwartek, 7 bm o godz. 18-tej w Zakł. Geologicz. UJK (Długosza 8). Na porządku dziennym odczyty: Dra Zdz. Pazdry pt. „Z geologji okolic Hryniawy" i Dra J. Wdowiarza pt. „Z badań geologicznych w okolicy Uścieryk nad Czeremoszem".

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek. 7. 2. „Kwiecista droga".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Pieśń zdobywa świat"

APOLLO: Rodzina Rotszyldów.

ATLANTIC: „Dama z Moulin Rouge".

KINO-REWJA „BACATELA" Rewja p. t. Coś dla każdego i film: Wrogowie małżeństwa.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 21—23 bm. „Książę Bouboule".

ZORZA: Parada rezerwistów.

SŁONKO: Narzeczona z Wiednia. (Marta Eggert).

SZTUKA: Rewolucja i mlechu.

PROMIEŃ: Kocha — lubi — szanuje. z Loda Halama, Eug. Bodo.

ŚWIT: Dwie sieroty.

UCIECHA: Weronika (Franc. Gaal.)

WANDA: Julika (Gitta Alpar i Gustaw Frölich)

Z SALI TEATRU WIELKIEGO.

Pod urokiem pieśni

VI. Koncert Filharmonji Lwowsk.

Zdaje się być rzeczą pewną, że wśród wszystkich, najżywotniejszych sposobów muzycznego wysławiania się, wśród tych najróżnorodniejszych dróg wyrażania uczuć i myśli muzycznej, przecież najbardziej przekonywająco i porywająco działają te, które nie omijają czaru pięknej, melodyjnej pieśni.

Świadczyć o tem może program ostatniego koncertu, w którym dominowały dzieła **Adama Sołtysa, Gustawa Mahlera i Arnolda Schönberga.** To ostatnie nazwisko słynnego rewolucjonisty muzycznego może — coprawda — nasunąć pewne wątpliwości i zastrzeżenia — gdy mowa o melodji i śpiewności, — lecz mistrzowski jego **poemat „Verklärte Nacht"**, w którym operuje potężnym sekstetem smyczkowym, nie zdradza bynajmniej przyszłego burzyciela zasad muzyki, na konsonansach opartej, jeno snuje pieśń, wyczarowaną **bezbrzeżną tęsknotą i uduchowioną poezją.**

W większym zaś stopniu, przy zastosowaniu barwnych, artystycznych efektów orkiestrowych, **płynie szeroką, wezbraną falą pieśna i potężna linja melodyjna w fragmencie symfonicznym A. Sołtysa.** Poczęta w skromnym wstępie organowym, wzbiera w miarę kojarzących się melodyj wstępujących grup instrumentów, porywa wzrastającą gradacją, czyniąc wrażenie świątecznego misterium, tworzącego obraz głębokich przeżyć autora.

Szkoda, że tylko ten fragment, stanowiący jedynie część symfonji naszego najpoważniejszego, lwowskiego muzyka, wykonany został tak luźnie i spodziewać się należy, że doczekamy się jeszcze całości dzieła, które — sądząc po owym fragmencie — **stanowi bezsprzecznie o wielkich walorach kompozytorskich i sukcesach artystycznych Dr. A. Sołtysa,**

Dopełnieniem całości linji programu była też przecudna IV. Symfonja G. Mahlera, w której dominuje pieśń ludowa, wykorzystana przez kompozytora w sposób iście wyrafinowany. W symfonji tej nurtuje słodycz pieśni schubertowskiej na tle przebogatej, właściwej temu kompozytorowi kolorystyki muzycznej, określanej słusznie przez Niemców jako: **„Tonmahlerei".**

Zakończeniem programu był znany marsz **Prokofiewa z op. „Miłość do trzech pomarańcz"**, brawurowo wykonany, choć w całości psujący linję programu.

Wykonanie programu było wysoce artystyczne. Dyrygował niepospolity dyrygent **Jascha Horenstein**, typ nieprzeciętny i pełen uduchowienia, wrażliwy i umiejący całość każdego utworu jak genialny wódz rozwiązującą się bitwą, lecz mało wnikający w drobne szczegóły akcji pojedynczych pionków. Dlatego też można mu darować pewne usterki, zauważone tak w grze smyczków jak i w nieszczególnych występach instrumentów dętych.

W 4-tej części mahlerowskiej symfonji odśpiewała solo sopranowe **p. Irena Cywińska**, znana z lwowskiej estrady i z radja śpiewaczka, ciesząca się zasłużonem uznaniem z powodu jej pięknego, nader czystego i miłego głosu, pełnego wyrazu i świeżości. Czy jednak opłacało się zapraszać p. Cywińską dla odśpiewania jednego sola i czy nie można było uprosić ją o obdarzenie publiczności bodaj kilku piosenkami — to pozostaje tajemnicą dyrekcji Filharmonji, podobnie, jak powód urządzania koncertów w teatrze, gdzie najpiękniejsze ustępy i sola instrumentalne tracą na pięknie i brzmieniu.

W. HAUSMAN.

SPRAWY AKADEMICKIE

Redakcja urzęduje we wtorki i piątki od godz. 19—20 przy ul. Łozińskiego 7. — Tel. 2-45.

Z Młodzieży Wszechpolskiej

W piątek 1 bm. odbyło się w Czytelni Akademickiej Plenarne Zebranie Młodzieży Wszechpolskiej na, którem p. poseł J. Petrycki wygłosił referat na temat: „O narodowe mieszczaństwo". Prelegent przedstawił historyczny rozwój stosunków polskiego mieszczaństwa, a następnie omówił bardzo wszechstronnie sytuację obecną i żądania jakie stają przed nami w tworzeniu i umacnianiu tej tak ważnej dla narodu polskiego warstwy społecznej.

Po referacie kol. **Treszka Adam** omówił wypadki ostatnich dni na terenie akademickim, przedstawiając rolę Legjonu Młodych, który operując fałszem, oszczer stwami i prowokacjami przyczynił się do wytworzenia niepożądanego stanu na Wyższych Uczelniach.

W środę odbyła się sekcja Koleżanek.

We czwartek **sekcja prawników** w Czytelni Akad, oraz sekcja medyków w Domu Akad. przy ul. Pijarów. — Obecność na sekcjach obowiązkowa.

W piątek 8 bm. odbędzie się **Zebranie Plenarne**, w Czytelni Akademickiej; odczyt wygłosi **Ks. Prof. Dr. Aleksy Klawek** na temat: „Prądy w dzisiejszym katolicyźmie".

M. W. NA W. S. H. Z.

Przypomina się członkom-kandydatom o konieczności odbycia kursu ideowego. Odbycie kursu i egzaminu kwalifikują kandydata na członka rzeczywistego. Odznaka: Miecz Chrobrego, nie jest statutową odznaką M. W. i nadawaną będzie jedynie tylko tym, którzy wciągną się w szeregi pracowników społecznych, na jakimkolwiek terenie. Oceną pracy zajmuje się Zarząd M. W.

— Zainicjowana pomoc doraźna, choremu koledze H. I. przybiera z każdym dniem na mocy. Ogromnie aktywne ustosukowanie się do tej akcji całego Grona Profesorów zyskało sobie wśród studentów żywy i serdeczny oddźwięk.

Z BALU STUDENTÓW POLITECHNIKI.

Punkt centralny okersu karnawałowego, minął. W jego środku znalazła się jedna z najlepszych lwowskich imprez karnawałowych — bal Twa „Bratniej Pomocy Stud. Politechniki". Pozostało po nim moc niezatartych i miłych wspomnień. Żywo stoi w pamięci długi, majestatyczny wąż poloneza, przesuwający się po dlśniącemi szeregami, skrzyżowanych rapierów. Tonąca w powodzi kolorów świateł — sala, rozbrzmiewała prawie bez przerwy czarującemi dźwiękami Machan-Jazzu. Na sali znaleźli się też tacy mężowie, jak Mussolini i Hitler, którzy spędzili noc w wspaniale udekorowanej sali — zaklęci w karykaturze asów bridżowych.

KOMUNIKATY

KALENDARZ ZABAW. 9. 2. br. „Zabawa Chemików" w salach II. Domu Techników.

16. 2. br. w salach II. Domu Techników doroczna „Czarna Kawa" Młodzieży Wszechpolskiej.

2. 3. br. odbędzie się „Wieczór taneczny" P.K. A. „Gasconia" w salach hotelu Europejskiego.

3. 3. br. z okazji Jubileuszu 60-lecia T-wa „Biblioteka Słuchaczów Prawa" UJK. w salach Kasyna i Koła Lit.-Art. Reprezentacyjny Bal Prawników.

Naród nie jest frazesem!

Sanacja tylko nazewnątrz udaje taką pewność siebie. W rzeczywistości strzyże ona czujnie uszami na każdy odgłos idący z obozu narodowego. Tak samo i przy uchwalaniu obecnego projektu konstytucji. Raz poraz w prasie sanacyjnej odzywają się podenerwowane głosy, doma gające się ustalenia programu Str. Nar. i wytyczenia różnicy programowej między nimi a nami. Bo, jak głosi jeden z artykułów „Czasu": spory historyczne, stosunek do Żydów i **frazes o narodzie nie mogą stanowić programu**.

Otóż, pomijając to, że i spory historyczne i stosunek do żydów mają w antagoniźmie narodowo - sanacyjnym duże znaczenie, ustalić można, że w cytowanem zdaniu tkwi cała różnica między Obozem Narodowym a sanacją. Ona naród uważa za frazes, a my za treść najgłębszą.

Naród jest żywą i realną społecznością, organizmem. Państwo, „historja" są albo fikcją, albo organizacją. Czego? Oczywiście narodu. Ze zrozumienia istoty, życia, moralności praw i charakteru narodowego płynie program jedynie realny. Warunki bytowania, stan posiadania, gospodarstwo, potrzeby ekonomiczne, stosunek do obcych, dążność do ekspansji, skłonność do tworzenia własnej kultury zrozumiane są jedynie wtedy, kiedy są potrzebą narodu. Państwo musi być zawsze hasłem zamaskowanej idei narodowej albo jest porozumieniem ekonomicznem. Drugi typ jest nietrwały i niebezpieczny od wewnątrz i nazewnątrz. Gospodarzem w państwie może być tylko naród, a państwo może istnieć tylko jako narodowe.

Naród nie jest frazesem!

J. Biel.

„Żywy dziennik" Akad. Związku Katolickiego

Odczytanie IV numeru „Żywego dziennika" zgromadziło w sali Collegium Maximum UJK w dniu 25. 1. br. tłumy słuchaczy. I trzeba przyznać, że nie zawiedziono się w nadziejach. Celowy dobór i wysoki poziom artykułów stworzyły piękną całość, świadczącą o gruntowaniu się katolickiego poglądu na świat wśród młodzieży akademickiej. „Dziennik" rozpoczął artykuł wstępny „Czynny katolicyzm" ks. dziekana Aleksego **Klawka**, duszpasterza i wielkiego przyjaciela młodzieży akad. Czcigodny autor, wskazując na kanonizację św. Joanny D'Arc, bohaterki narodowej Francji, ostatnią kanonizację św. Jana Bosco, wzoru katolickiego działacza społecznego i na przygotowania do kanonizacji błog. Tomasza Morus'a, męczennika - kanclerza Anglji za Henryka VIII, wzoru katolickiego działacza politycznego, wezwał katolików do kielkiej duchowej ofenzywy przeciw złym mocom, o utwierdzenie katolicyzmu czynnego, pełnego silnej wiary i wielkiej miłości. W dalszym artykule „Kościół, naród, państwo" kol. **Witold Nowosad**, przedstawił zwięźle, historję wzajemnych stosunków Kościoła i państwa w rozwoju historycznym, **zanalizował istotne podstawy tych stosunków**, oraz obszerniej zajął się nakreśleniem stosunków poglądu na świat z katolickiego, uniwersalnego i nacjonalizmem, specjalnie nacjonalizmem polskim. Podkreślając mocno, że według etyki katolickiej, zbrodnia i bandytyzm w życiu publicznem muszą być tak samo potępione i karane, jak w życiu prywatnem, autor przedstawił korzyści, wynikające z harmonijnej współpracy Kościoła katolickiego z państwem narodowem.

Kol. Czesław Rojek w ciekawym artykule „O styl życia młodzieży medyckiej" nakreślił zmiany zachodzące w pojęciach medyków pod wpływem katolickiego poglądu na świat, oraz stwierdził, że jedność korporacji lekarskiej może być osiągnięta tylko na podstawie wspólnoty ideowej i etycznej.

Kol. A. Wojtunik, conferencier, odczytał artykuł „O literaturze", gdzie zajął się problemem współczesnej polskiej literatury i wielkiem jej zażydzeniem, poczem Kol. Franek zadeklamował kilka wspaniałych „Hymnów strzelistych" z niedawno wydanego zbioru Michała Pawlikowskiego: „Wierzę w Jednego Boga". Skolei Kol. Pisuliński w swym artykule „Walka o duszę młodzieży" przedstawił usiłowania wydarcia młodzieży szkolnej jej wychowania religijnego i narodowego, przyczem specjalnie zwrócił uwagę na problem nauczycieli - Żydów grożący spaczeniem dusz polskiej młodzieży.

Kol. Dzierżanowski, prefekt Sodal. Marjań. Akad. odczytał artykuł „O Tow. św. Wincentego à Paulo" wzywający do żywszego zajęcia się młodzieży akad. pracą charytatywną; przy tem wskazał autor na przykład akademika Fryderyka Ozanama, który przed stu przeszło laty założył Tow. św. Winc. à Paulo, tak owocnie dziś pracujące.

Wreszcie całości dopełnił dowcipny felieton aktualny kol. Magdy Lukasówny, oraz interesująca kronika. Redaktorem „Żywego dziennika" był kol. Tadeusz **Twarecki**.

Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga". oraz „Hymnu Młodych".

—x—

Akademicy na wsi!

Dzięki wielkiej ruchliwości Akademickiego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej, został otwarty dnia 20 stycznia br. w Nawarji „Uniwersytet Ludowy".

Program wykładów objął całokształt zagadnień życia obywatelskiego, społecznego, oraz zagadnień czysto fachowych z dziedziny: rolnictwa, medycyny, weterynarji, prawa i handlu Wykłady są po 4 godziny 2 razy w tyg. Doskonały zespół prelegentów gwarantuje o jakości prelekcyj. Prelegentami są: PP. Mgr. Kluska, Mgr. Leżohupska, Mgr. Maciejko, Dr. Opieński, Inż. Rudnicki, Inż. Sobek, Inż. Szczepański, Dr. Sztenzel, Mgr. Skrzypek, Dr. Weigel, oraz Kol. Kol. Florjan, Baraniecki, Kącki, Szlichciński, Smołucha, Tychota i Zator.

Zapisanych jest 38 mężczyzn i 1 kobieta. Wiek słuchaczy: od 18 lat do 25 — 17; od 25 do 30 — 6; 30 do 40 — 10; od 40 do 60 — 6; razem 39.

Ze względu na zawód: rolników — 20; rzemieślników — 15; urzędników —2; bez zawodu — 2; razem 39.

Słuchacze są mieszkańcami Nawarji (29) i pobliskiej wioski Małiczkowic. Odznaczają się ogromnem zainteresowaniem i niespotykaną (jak dotychczas) punktualnością. Liczne pytania i prośby słuchaczy, skierowywane do prelegentów, świadczą o celowości „Uniwersytetu" i konieczności działania i na innych terenach. — Niestety, pomijane przez wszelkie subwencje Akad. Koło TSL. może jedynie tylko działać w ramach wpływów ze szczupłych i chudych kieszeni Młodzieży Akademickiej.

Z innego rodzaju prac AKTSL mamy do zanotowania: dnia 27. 1. br. odegrał w Zboiskach nasz zespół „Jaseleczka". Impreza cieszyła się ogromną frekwencją i Domowi Ludowemu w Zboiskach dała pełną kasę. Zespół (25 osób), po przedstawieniu, miejscowi serdecznie ugościli.

Dnia 3. 2. br. **sekcja sceniczna AKTSL. odegrała na Persenkówce „Jaseleczka" — udane i jakościowo i kasowo** (dochód dla tamtejszej Czytelni).

Czytelniku! pamiętaj nasz adres: **Akademickie Koło TSL, Lwów, ul Czarnieckiego 1, II. p.**, urzędujemy codziennie — prócz niedziel i świąt — od godziny 19 — 20.30, a dla ofiarnych podajemy nr. naszego konta: PKO Nr. 154.695.

ARESZTOWANI KOLEDZY. W związku z rewizją w Domu Akad. w więzieniu pozostają nadal kol. kol. Z. Wojtas, Kałamarski i Wójcicki, oraz portjer Janik, dwaj służący: Trojnar i Wulanowski.

Z życia Akademickiego Krakowa

Z „**MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ**". W II trymestrze odbywają się co tydzień odprawy, zebrania kandydatów oraz zebrania sekcyj koleżanek i prawników. Obok pracy przedwyborczej Wszechpolacy nie zapominają i o pracy wewnętrznej, czego dowodem jest urządzenie wespół z sekcją młodych Stronnictwa Narodowego cyklu odczytów z dziedziny zagadnień polityki narodowej. W ramach tego cyklu przemawiać mają: kol. Jan Matłachowski, mgr. St. Niebudek. red. Jan Rembieliński, pos. Mieczysław Fijałkowski, Kaz. M. Morawski, inż. Adam Doboszyński, pos. Zygm. Berezowski, pos. dr. Tadeusz Bielecki. Nie zaniedbuje również Mł. Wszechp. życia towarzyskiego. Przez cały karnawał odbywać się będą w środy dancingi „M. W." w salach Starego Teatru.

ODCZYT KOL. MATŁACHOWSKIEGO. Jako pierwsza ze wspomnianego wyżej cyklu odczytów odbyła się prelekcja kol. Jana Matłachowskiego ze Lwowa pod tytułem: „Na przełomie". Dobrze zapisany w pamięci Krakowian mówca, wskazał na trwającą do dziś dnia rozbieżność między mitem Wielkiej Polski a rzeczywistością, którą idea narodowa corychlej powinna wyrównywać. Różnica ta utrzymuje się głównie dlatego, że Polska dotąd ma skrępowaną swobodę własnej myśli i własnej twórczości, a wyzwolenie się z więzów obcych bedzie czemś tak doniosłem, co można nazwać tylko przewrotem. Przewrót ten wszakże nie będzie rewolucją, ale kontrewolucją, bo zmiecie raz na zawsze wszelką anarchję. Po odczycie odśpiewano „Hymn Młodych" i wzniesiono okrzyk na cześć Wielkiej Polski.

10-LECIE K! PRAETORIA. 2 lutego wielka i zasłużona korporacja narodowa, skupiająca studentów górników, obchodziła 10-lecie założenia. Po nabożeństwie w kościele akademickim św. Anny odbył się uroczysty konwent rocznicowy w sali Kat. Domu Akad.

ZAJŚCIA W BRATNIAKU. W związku z ofensywą narodowców na Bratniak w r. bież., sanatorzy usiłując nie dopuścić ich do wpisów, zarządzili w ciągu ostatnich dni **blokadę przy wpisach**. Ponieważ kurator prof. **Gwiazdomorski nie chciał skłonić Zarządu do wpisania wszystkich członków Br. Pom., młodzież narodowa udała się do Rektora, który polecił wszystkich wpisać.** W czasie blokady doszło do **ostrych starć słownych**, skutkiem czego jeden ze studentów narodowców został zaskarżony do Rektora. Sanacja powpisywała całą masę ludzi (bezkrytycznie) i rozpoczęła teror wobec podpisujących listę narodową.

USTALENIE KOMISJI I KALENDARZA WYBORCZEGO W BRATNIAKU. Z dziwnym pośpiechem odbędą się tegoroczne wybory do Władz Bratniej Pomocy. Już dnia 1 lutego Rektor mianował Komisję Wyborczą, do której weszli: kurator B. P. prof. Gwiazdomorski jako przewodniczący, prof. Vetulani, zastępca przew. oraz studenci: Kargol, Pykosz, Sochacki, Pilc — członkowie i **Białatowicz**. Dusza. Jarosz. Zacharjasiewicz — zastępcy. Sześciu sanatorów. a tylko dwóch narodowców!

Termin zgłoszenia list mija 14 bm., wybory odbędą się 24 bm.

—x—

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Ministerstwo Sprawiedliwości a etatyzm

(g) Jak się dowiadujemy Ministerstwo Sprawiedliwości przystępuje w najbliższym czasie do uruchomienia **przędzalni lnu w Wiśniczu**. Jest to jeszcze jeden dowód etatystycznego nastawienia naszych czynników rządowych, które oficjalnie, na trybunie sejmowej wypierają się tego kierunku gospodarczego, a w rzeczywistości są jego najgorętszymi propagatorami. Obok więziennych zakładów rzemieślniczych: szewskich, stolarskich, rymarskich obok szwalń więziennych i innych, obok przedsiębiorstw warzywniczych obsługujących rynek pozawięzienny, będziemy mieli w więzieniach pełne zakłady przemysłowe, które ze względu na taniość pracy, nieopłacanie podatków i świadczeń ubezpieczeniowych bić będą wyroby prywatnych zakładów Czy jednak ta droga jest dowodem gospodarczego umiaru, którym kierować się winne nasze czynniki rządzące.

Obawiać się należy, że dnia jednego całe społeczeństwo stanie się jednem więzieniem gospodarczem, nad którem czuwać będzie dozorca - etatysta. Ale co wówczas stanie się ze skarbem państwa?

Kronika gospodarcza

— Władze skarbowe wyjaśniły izbom skarbowym **kwestję odwołań podatkowych przy nadzwyczajnej danine majątkowej** za r. b. Dyrektorzy izb skarbowych **upoważnieni** zostali do uwzględnienia w wyjątkowych wypadkach, jak w wypadku choroby spóźnionych odwołań podatników nie wniesionych w ciągu 30 dni od daty doręczenia wezwania. Spóźnione odwołania muszą być jednakże każdorazowo odpowiednio uzasadnione.

— **Deficyt w bilansie hadlowym** Niemiec wyniósł w r. 1934 — 285 milj. marek niem.

— **Biuro Sprzedaży Blachy** ocynkowanej zdecydowało **obniżkę blachy ocynkowanej** w wysokości 10.6 proc.

— **Monopol Zapałczany postanowił** wprowadzić tzw. **„zapałki kresowe"** w cenie 5 gr. za pudełko w województwie lubelskiem, białostockiem i w Małopolsce. Niebawem ten „kresowy" dar objąć ma całą Polskę

„PRZEGLĄD GOSPODARCZY"

Wyszedł z druku zeszyt 3 „Przeglądu Gospodarczego" z dnia 1 bm., zawierający następującą treść:

„Przegląd sytuacji" — E. R.; „Polskie prawo o postępowaniu układowem" — Jan Namitkiewicz; „Polski przemysł węglowy w 1934 r. (I)" — A. K.; „Z gospodarczego położenia Francji" — Dr. Roman Battaglia.

Pozatem zeszyt zawiera: Notatki, Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Kronikę.

Tragizm bezrobocia w Polsce

Oficjalnie mamy 501.000 bezrobotnych

(g) Jak zresztą było do przewidzenia cyfra oficjalnie zanotowanych **bezrobotnych w Polsce** poszła w ostatnim tygodniu o 13.000 w górę i wynosiła na dzień 2 lutego br. 501.300 osób. Wzrost bezrobocia nie jest wprawdzie tak gwałtowny jak w ciągu stycznia, gdy wynosił początkowo 21 tys. osób a pod koniec stycznia 18 tys. osób — **punkt kulminacyjny** jednak nie został jeszcze osiągnięty i spodziewać go się należy dopiero w połowie marca. Wówczas bezrobocie dojdzie prawdopodobnie do 550.000 osób.

Największe bezrobocie notuje: m. Warszawa — 38.923 osób, **Łódź miasto** — 45 877, **Łódź okręg** — 13.638. **Sosnowiec** — 27.558, **Poznań** 30151.

Jest to cyfra oficjalna; a przyjąć należy, że faktycznie, z doliczeniem bezrobocia nieoficjalnego w miasteczkach, na wsi, w rzeszach robotniczych, rzemieślniczych, handlowych i pracowników umysłowych liczba ta jest przynajmniej czterokrotnie większa i oceniona być winna na około 2.000.000 osób, co w przeliczeniu na stan rodzinny wyniesie globalnie **7 i pół milj. osób. Takiej cyfry nie notowały dotąd kroniki bezrobocia w Polsce.**

W Polsce 1 samochód na 1262 mieszkańców

W Ameryce 1 na 5, — w Niemczech 1 na 75 mieszkańców

Urząd statystyczny Rzeszy Niemieckiej ogłosił w tych dniach ciekawe i bardzo przejrzyste wykresy, obrazujące stan motoryzacji w Stanach Zjednoczonych i w Europie.

Pierwsze miejsce w tej tabeli zajmują Stany Zjednoczone, gdzie **jeden samochód przypada na 5 mieszkańców. Drugie** miejsce zajmuje **Francja z 22-ma mieszkańcami na jeden samochód**, trzecie Anglja, czwarte Danja, piąte Szwajcarja, szóste Belgja, siódme Szwecja, ósme Norwegja, dziewiąte Holandja. Po Niemcach, które zajmują dziesiąte miejsce, mając w końcu roku 1934 jeden samochód na 75 głów ludności, idą po kolei: Włochy, Finlandja, Hiszpanja, Czechosłowacja i Austrja. **Na Austrji, gdzie jeden samochód przypada na 175 mieszkańców, wykres się kończy, gdyż w następnych państwach liczba mieszkańców, przypadających na jeden samochód, jest tak wielka, że chcąc ją przedstawić graficznie, musianoby sporządzić bardzo wielki wykres. Najgorzej w Europie przedstawia** się pod tym względem Polska. **U nas jeden samochód przypada na 1262 mieszkańców.**

Niemniej interesująco przedstawia się wykres, przedstawiający ilość samochodów, przypadającą na jeden kilometr kwadratowy powierzchni poszczególnych państw. Tutaj pierwsze miejsce zajmuje **Anglja, gdzie na każdy kilometr kwadratowy powierzchni państwa przypada 711 samochodów.** W innych państwach na jeden kilometr kwadratowy powierzchni przypada samochodów: w Stanach Zjednoczonych 303. we Francji 343, w Niemczech 185, w Belgji 623, w Danji 270, w Czechosłowacji 77, w Szwajcarji 239, w Holandji 405, w **Polsce 7.**

Motoryzacja w krajach zamorskich jest stosunkowo słabo rozwinięta w porównaniu z państwami Europy i Stanami Zjednoczonemi, jednak rzadko gdzie jest tak słaba, jak w Polsce.

Zaniedbania nasze w tym względzie **omówił dokładnie w komisji budżetowej** Sejmu, na posiedzeniu 17 stycznia br. pos. **Witold Staniszkis** z Klubu Narodowego

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, nasieniu buraków, lnie, rzepaku, pestkach dyni, życie, siemieniu konopnem, owsie mące i otrębach.

Ceny wszystkich artykułów utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Nogół zastój w obrotach.

Dolar w obrotach pozagiełdowych około zł. 5.31.

Giełda nabiałowa

Masło blok deserowe **w hurcie** 2.30 zł, w detalu 2 60 zł.

Masło II sorty i masło kuchenne hurt. 2.10 zł., detal 2 40 zł.

Mleko litr hurt 16 groszy **detal 18** gr., we flaszkach w sklepach 22 gr., na wózkach 25 groszy.

Jaja hurt kopa 5.50 zł., detal 9.5 gr.

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.27 — 5.28 zł. giełda prywat. notowała dolar 5.32 zł, — 5.30 zł., dolar złoty 8.92 zł., funt szterling 25.90 zł., frank franc 35.00 zł., gulden hol. 3.56 zł., lej rum 34.00—35.00 zł., marka niem. 1.72½ zł., szyling austr. 99½—100 zł., lir włoski 45.75 zł., korona czeska 21.90 zł., frank belg. 24.65 zł.

Giełda warszawska

Warszawa 6. II. 1935

3 proc. poż. budowlana	46 50
5 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
4 proc. poż. konwersyjna	67·75
5 proc. poż. kolejowa	63·—
6 proc. poż. dolarowa	77.50
4 proc. poż. dolarowa	53·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	72·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	123·60	Praga	22·12
Gdańsk	172·85	Paryż	34·93
Holandja	358·20	Szwajcarja	171·44
Londyn	26·02·	Włochy	45·05
N. Jork	5·32·	Berlin	212.80

—:—:—

Giełdy zagraniczne

Londyn. 6. II. 1935

N. Jork	4·88	Zurych	15·16
Paryż	74·40.	Praga	117·25
Berlin	12·22·	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·25.5	Hiszpanja	35.91
Bruksela	21.03.	Wiedeń	26.25
Rzym	57·87	Warszawa	26.00

Paryż. 6. II. 1935

Londyn	74·44	Praga	63·40
N. Jork	15·25	Bukareszt	15.15
Bruksela	353·25	Berlin	608·
Rzym	128·70	Hiszpanja	207·50
Zurych	490.70	Amsterdam	1025.

WANDA GILOWSKA 6

„Chemja i miłość"

Cztero pokojowe mieszkanie umeblowali antykami pozostałemi po rodzicach i darowanemi przez krewnych. Nie byli zadowoleni z tych starych gratów — jak mówili między sobą — woleliby meble nowoczesne, jasne, angielskie. Lecz cóż robić, brak pieniędzy nie pozwalał na taki luksus. Stolarz w miasteczku dwa miesiące odnawiał i odczyszczał antyki, braki uzupełniał, a że był artystą w swoim zawodzie, oddał im naprawdę rzeczy śliczne w swojej szlachetnej starości i stylu. Znał się na pięknie.

Radość ich była pełną dopiero wówczas, kiedy rewizytująca ich inteligencja miejscowa i ziemiańska z okolic nachwalić się nie mogła ich urządzenia, wyrażając głośno i jakby z odcieniem zazdrości, swoje zachwyty. Te meble rodzinne, postawiły obojga Łąckich w jak najlepszem świetle. Mówiono o nich z szacunkiem, wyszukując parantele i koligacje najrozmaitsze. Jednem słowem, stare meble utrwaliły im dobrą markę w miasteczku. Stary Łącki kilka razy ich odwiedził, szczerze się ciesząc ich szczęściem. Lecz matka Łąckiej nie zrealizowała swoich marzeń zamieszkania z córką, w dwa miesiące po jej ślubie umarła na zapalenie płuc. Łąccy uchodzili za bardzo kochające się małżeństwo, chociaż uczuć swoich nie wystawiali na widok obcych. Łącki był raptus, ona spokojna, opanowana w ruchach i słowach, tak dodatnio działała na niego, że przeistaczał się i upodabniał coraz bardziej do niej. Ale jedna troska zaciemniała przecież horyzont ich szczęścia. Dotychczas nie mieli dziecka. Dziecka, którego oboje pragnęli z całej duszy i serca, któremu miejsce na łóżeczko wyznaczyli w pokoju sypialnym. Łącka ciągle wybierała się do ginekologa, ale zawsze w ostatniej chwili brakło jej odwagi. A nuż powie, że nigdy nie będzie miała dzieci i nawet nadzieję na przyszłość jej zabierze — więc odkładała pójście na później.

Łącki lubił namiętnie polowanie. Podobno to nawet wpłynęło ujemnie na jego karjerę, bo Austrja ceniła i wyróżniała tak zwanych „streberów", ale nawet dla awansu i orderu nie mógł się wyrzec zapachu lasów i mokradeł. W trakcie takiego łażenia ze strzelbą na rozmiękłej od śniegu ziemi nogę złamał. Trzy miesiące leżał w gipsie na klinice lwowskiej. Ona nie mogąc nauki przerwać, dojeżdżała od czasu do czasu, cierpiąc bardzo z powodu rozłąki i niepewności, czy noga — dwa razy źle złożona i łamana — będzie taką, jak była przedtem. Na Wielkanocne święta wrócił Łącki do domu ze zdrową już zupełnie nogą. Przymusowa separacja skończyła się, ale miała ten dobry skutek, że Łącka już w maju miała pewność, iż Bóg prośby jej wysłuchał i obdarzy dzieciątkiem. Nikomu nic narazie nie mówiła, bojąc się żeby zawczesna radość nie zawiodła.

Dwie rzeczy ogromnej wagi przeżyli w grudniu. Narodziny córeczki i mianowanie Łąckiego starostą z przeniesieniem do Krakowa. Starosta wraz z nominacją dostał polecenie z Wiednia, żeby stosunki towarzyskie utrzymywał tylko w obrębie Starostwa. Prowizorycznie tylko zastosował się do tego, nie mogąc zrezygnować z polowań, na których z rozmaitymi ludźmi się spotykał.

Mała Irenka była radością nietylko obojga rodziców. Kto tylko zetknął się z nią, obdarzał ją miłością. Zawsze roześmiana, skacząca, w aureoli płowych kręcących się w pukle włosów, z oczyma dużemi, koloru morskiej wody, a ocienionemi długiemi, czarnemi rzęsami, brała swoją pięknością w jasyr wszystkich. Szczęście Łąckich było więc pełne i niczem niezamącone, chociaż zdarzały się drobne incydenta — w formie odry, kataru lub drobnych wykroczeń dziecka.

Razu pewnego, licząc wówczas pięć latek, przypięła sobie agrafkami do ramion dwa arkusze gazety i tak udekorowana wyleciała z domu na planty. Matka wybiegła za nią wołając: — Irenko! Irenko! — lecz ona nie zwracała uwagi, lecąc coraz prędzej. Łącka bez kapelusza, w domowej sukni, goniła za nią. Co przeżyła wówczas wstydu i strachu, to Bóg jeden wiedział. A Irenka obleciała duży klomb na plantach, wykonując coraz powolniej ruchy rękoma. Dopiero jak skończyła tę dziwną zabawę, zwróciła się w stronę przerażonej matki.

— Irenko, ty nie słyszysz, że mamusia woła? Czemu nie odpowiadasz?

— A czy mamusia słyszała, żeby acroplan odpowiadał?

— A więc ty byłaś aeroplanem?

— Tak i pilotem równocześnie. Tu wylądowałam, widziałaś przecież.

— No, ale teraz chodź do domu, bo tatuś pewnie już na obiad przyszedł.

Pierwszy raz nie wiedziała, jak postąpić w tym wypadku z małą, czy ukarać ją, czy tylko skarcić. Postanowiła poradzić się męża, a starosta, wysłuchawszy, uśmiechnął się z zadowoleniem i wydał takie orzeczenie: — To świadczy, że dziecko zdaje sobie dokładnie sprawę nawet z najnowszych wynalazków. Będzie mądra nasza córka.

Irenka przy kolacji przypomniała sobie popołudniową eskapadę i z takiem pytaniem zwróciła się do ojca:

— Tatusiu, czy ja nie mogłabym być chłopcem?

Zdziwiony popatrzył na nią, starając się utrzymać powagę, a opanowawszy chęć uśmiechu, odpowiedział:

— Nie, dziecko, zostaniesz tem, czem jesteś. Ale dlaczego chciałabyś być chłopcem?

— Zbudowałabym sobie samolot i latała ciągle, ciągle...

— Zaczekaj trochę, może wkrótce zaczną dziewczynki latać, wówczas i ty polecisz — rzekł śmiejąc się. Nie przypuszczał, że za osiem lat Irenka doczeka się tego i przypomni mu.

Po odejściu małej, powiedział do żony:

— Ciekawe dziecko, będzie naprawdę mądra, tylko może trudna do wychowania, a jabym tak nie chciał jej krępować w niczem.

(C. d. n.)

Mówiliśmy prawdę o Berezie - stwierdza poseł Rybarski

(Dalszy ciąg plenarnego posiedzenia Sejmu)

W dalszym ciągu swego przemówienia (początek na str. 1-szej) pos. Rybarski mówił:

Przedstawiciele sfer rządowych jakoś zupełnie inaczej patrzą na polską rzeczywistość, niż ona się naprawdę przedstawia. Przecież mamy w Polsce dyktaturę gospodarczą i polityczną, a gdy się słucha przemówienia ministra w komisji, zdawałoby się, że jest zupełnie coś innego. **Minister przemysłu głosi wolność gospodarczą, twierdzi, że za etatyzm rząd polski nie ponosi winy**, bo ludzie pragną etatyzmu. Wiemy, że jest wielu takich, którzyby chcieli, aby państwo ułatwiało im życie przez koncesję, ale jest obowiązkiem państwa temu przeciwdziałać.

Minister spraw wewnętrznych mówił znowu o **równości wobec prawa**. W przemówieniu jego brzmiały akcenty wyglądające na **skrajny liberalizm i rozwydrzony parlamentaryzm**. A jaka była rzeczywistość? Gdyśmy w komisji podjęli sprawę **Berezy Kartuskiej, nie wolno było przemówienia członka naszego klubu zamieścić w djarjuszu.** Przemówienie **zostało skonfiskowane, natomiast nie skonfiskowano mowy p. ministra, która zarzucała nam nieprawdę. Żądam odbycia dyskusji nad odpowiedzią rządu na naszą interpelację w tej sprawie.** Wszyscy powinni dążyć do wyjaśnienia prawdy. My stwierdzamy, że to, cośmy mówili na komisji, jest zgodne z prawdą. Zgódźcie się panowie, **że przed komisją sejmową przesłucha się tych, którzy byli w Berezie i całą administrację Berezy (oklaski na prawicy).**

Pos. Kleszczyński z BB. My pana tam poślemy, pan się dowie co tam jest.

Pos. Rybarski: Mamy tu nową ilustrację do słów pana ministra spraw wewnętrznych. Pan jest zwolennikiem silnej władzy rządu i nie mieszania się posłów do administracji, a przecież **posłanie mnie do Berezy należy do administracji, a nie do posła.**

Semper Fidelus

W ciągu całej tej kadencji sejmowej widzieliśmy szereg ustaw mających zaprowadzić ład w Polsce wzmocnić inicjatywę społeczną, zabezpieczyć obywatelom prawa. Jakiż jest ich wynik? **Co wynikło z ustawy o szkołach akademickich? Ja osobiście nie martwię się rezultatem tego wychowania państwowego. Co się zrobiło z ustawą samorządową, o tem wiedzą wszyscy. Jeżeli mamy mówić o ustawie o stowarzyszeniach, to musimy stwierdzić, że są w Polsce stowarzyszenia subwencjonowane, a niema wcale stowarzyszeń opartych na ofiarnej pracy.** Panowie chcą walczyć z partyjnictwem, a przecież tworzą się ciągle nowe partie, ale pod warunkiem, by to byli ludzie posłuszni, by każdy był semper fidelis. Tymczasem widzimy, **że jest raczej semper Fidelus.** (Wesołość na prawicy i lewicy.)

Te metody rządzenia osłabiają siłę moralną narodu, a także jego siłę obronną na zewnątrz. Nigdy nie robiliśmy z tej ostatniej terenu walk partyjnych. Zawsze byliśmy zdania, że w polityce zagr. nie można się powodować względami na wewnętrzne stosunki innych państw. **My pierwsi podnieśliśmy potrzebę pokojowych stosunków z Rosją sowiecką.** Gdy w Niemczech władzę objął Hitler, myśmy występowali przeciw alarmowi wojennemu z tego powodu wszczętemu przez ludzi, którzy polityce polskiej chcieli nadać charakter polityki żydowskiej i dziś **uważamy pakt o nieagresji z Niemcami za rzecz pożyteczną, choć nie przywiązujemy do niego większej wagi niż wogóle do każdego rodzaju paktów.**

Jesteśmy w zupełnie pokojowym stosunku z Rzeszą pod warunkiem, że nigdy sprawy naszych granic zachodnich nie mogą być przedmiotem rozmów. Pokojowość nasza wobec Niemiec nie może jednak prowadzić do zaniedbania naszych interesów narodowych na całem pograniczu polsko - niemieckiem. Nie możemy dopuścić do tępienia ludności polskiej w Niemczech, ani też do tego, aby Gdańsk nie wykonywał swoich zobowiązań.

PAKT WSCHODNI POŻYTECZNY

Co się tyczy **paktu wschodniego**, którego szczegółów nie znamy **jeszcze to zasadniczo uważam go za pożyteczny, a zadaniem polityki polskiej będzie zabezpieczyć to, ażeby w tym ewentualnym układzie Polska zajęła takie stanowisko, jakie jej się należy ze względu na to, że jest głównym zachodnim sąsiadem Rosji.**

Z drugiej strony trudno nam przypuszczać, by rząd francuski proponujący nam pakt wschodni żywił jakiekolwiek agresywne zamiary względem Niemiec, jak to utrzymuje prasa niemiecka. **Równolegle z zawieraniem nowych paktów powinny iść prace nad wzmocnieniem naszych sojuszów przedewszystkiem z Francją. W naszej polityce zewnętrznej i wewnętrznej wychodzimy z idei narodu. Twierdzimy, że obecny ustrój w Polsce jest obcy wielkiemu prądowi dziejowemu, który dziś przenika wszystkie warstwy społeczeństwa i staje się podstawą całej** twórczości **państwowej.** Tymczasem ci którzy rządzą w Polsce umieli zaopatrzyć się we wszelkie narzędzia dyktatury nawet najmniej wybredne ale **nie potrafili wyjść poza dyktaturę.** My uważamy się **za przedstawicieli prądu narodowego i potrafimy o tę ideologię walczyć we wszelkich warunkach** (burzliwe oklaski na prawicy.)

PIEMONT DLA RUSINÓW

Następnie przemawiał pos. Lewicki z klubu ukraińskiego, który mówił o niepodległościowem dążeniu Rusinów i **wyraził życzenie, aby w Polsce utworzono Piemont dla tych dążeń.** Omawiał też koncepcje jakie istnieją wśród Rusinów, na temat rozwiązania kwestji ich bytu państwowego.

Jedni politycy widzą rozwiązanie tej sprawy w zjednoczeniu z Rosją, jednak polityka sowiecka kładzie kres takim iluzjom i tendencje prorosyjskie wśród Rusinów zbankrutowały. Drudzy ludzie idą po linji zdobycia własnego państwa, którego centrum stanowiłby Kijów. Zdaniem posła Lewickiego stworzenie takiego państwa leży w interesie Polski, której powinno zależeć na osłabieniu Rosji i uratowaniu swej cywilizacji od zagłady.

ZGRZYTAJĄ ZĘBAMI, GDY ICH NIKT NIE SŁYSZY

Pos. Tempka z Ch. D. wskazał, że opozycja nie jest odosobniona w swej krytyce działania rządu. Natchnienie do niej można czerpać niemal codziennie z prasy sanacyjnej i **prywatnych rozmów z sanatorami i, którzy, gdy ich nikt nie słyszy, zgrzytają zębami.** Mówca wskazuje na rozbieżność między oświadczeniami przedstawicieli rządu w Sejmie, szczególnie ministra Kościałkowskiego, a działalnością starostów i wojewody śląskiego. Gdyby wojewoda śląski znał ideologję pana ministra, to może policja nie patrzyłaby bezczynnie jak bojówki sanacyjne rozbijają na Śląsku legalne zebrania i nie dopuściłaby do tego by w **Świętochłowicach konfidenci policyjni włamali się do świetlicy Młodych Narodowców, aby zabrać pewne dokumenty.**

Przemawiał jeszcze radykał ukraiński pos. Matczak, poczem **dyskusję odroczono do jutra do godziny 9.30 rano.** Po zakończeniu rozprawy ogólnej, rozpoczną się jutro debaty nad budżetem Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, N. I. K., Prezydjum Rady Ministrów i Ministerstwa Spraw Wojskowych.



Studentki uniwers. ameryk. w Maryland odbywają pilnie ćwiczenia w strzelaniu.

Samobójstwo b. naczelnika miejsk. straży pożarnej

(a) Wczoraj ok. godz. 22-giej na polanie Wysokiego Zamku wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia Kazimierz Ciećkiewicz, b. naczelnik miejskiej straży pożarnej, liczący lat 52. Śmierć nastąpiła natychmiast. Robotnicy spieszący przez polanę do fabryki wódek Baczewskiego, zauważyli zwłoki i zaalarmowali policję. Powodem samobójstwa jak mówią, była depresja psychiczna.

Redukcje płac pracowników przedsiębiorstw miejskich

(g.) Jak się dowiadujemy, kierownicy wszystkich przedsiębiorstw miejskich we Lwowie dostali polecenie przygotowania budżetów na rok 1935/36 z uwzględnieniem **obniżki płac robotniczych w tych instytucjach o 20 proc.** Obniżką nie jest objęty personel urzędniczy, który w latach ostatnich przechodził już kilkakrotnie redukcję pensji równolegle z redukcją pensyi urzędników państwowych. Wobec tego **nic nie stanie na przeszkodzie, by w ślad za obniżką płac nastąpiły obniżki cen prądu, gazu, biletów tramwajowych, wody, stawek w rzeźni itd.**

Magistrat wysokie ceny tychże wiązał stale z wysokiemi i „spetryfikowanemi" cenami personelu robotniczego. Najbliższy budżet wykaże, czy redukcje płac pójdą na **obniżki stawek cennikowych**, czy też na **łatanie dziur deficytu miejskiego**, który przekroczył już **2 milj. zł.**

Regulamin obrad Rady Miejskiej

Wczoraj odbył się dalszy ciąg posiedzenia Magistratu. Na porządku obrad było przygotowanie pod uchwały Rady Miejskiej nowego regulaminu obrad Rady Miejskiej i komisyj. Dotychczasowy regulamin t. zw. porządek czynności dla Rady król. stoł. m. Lwowa został uchwalony jeszcze w r. 1872. Nowy projekt regulaminu zawiera zasadnicze przepisy odnoszące się ściśle do obrad Rady Miejskiej i jej komisyj i pomija kwestje z tem nie związane. Projekt ma charakter ramowy w sprawach co do których dopiero praktyka okaże jak najwłaściwiej należałoby je uregulować. W dyskusji nad projektem ławnik Decykiewicz postawił wniosek uzupełnienia regulaminu przepisem, że członkowie Rady Miejskiej narodowości „ukraińskiej" poza referowaniem spraw przygotowanych przez komisje i udzielaniem wyjaśnień ze strony członka Magistratu mogą przemawiać **w języku ruskim. Wniosek ten nie przeszedł.** Uchwalony projekt będzie przedmiotem obrad czwartkowego posiedzenia Rady Miejskiej.

—:—:—

AALESUND. W czasie burzy u brzegów norweskich jeden ze statków znalazł się w groźnem niebezpieczeństwie. Na pomoc pospieszył **parowiec, który uratował 16 członków załogi.** Jeden marynarz utonął.

JEROZOLIMA Wielkie powodzie nawiedziły środkową Palestynę. Najbardziej ucierpiało miasto Nabluz. **Komunikacja ze środkową Palestyną jest zerwana.** Połączenie telefoniczne nieczynne. Straty materjalne są bardzo znaczne.

BERLIN Ostatnie burze i deszcze podwyższyły poziom wody na Renie i jego dopływach, Nekarze, i Menie,. Rzeka Lahn wylała w kilku miejscach. **Na Mozeli i Sarze woda podnosi się z godziny na godzinę, grożąc zalewem.**

KAPSZTADT. Otwarto tu **konferencję imperjalną prasy brytyjskiej.** Konferencję zagaił gubernator Afryki Południowej. Przewodniczy przedstawiciel Times'a, Astr.

LONDYN, 5. 2. (PAT). **Ambasador Raczyński odbył dłuższą rozmowę ze stałym podsekretarzem stanu w Foreign Office, sir Vansittartem.**

WASZYNGTON Najwyższy sąd federalny ogłosił wczoraj, że **decyzja jego w sprawie klauzuli złota została odroczona na czas nieograniczony.**

—X—

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Czwartek, dnia 7 lutego 1935 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl.** 11.57 Sygnał czasu, hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10** „Na Podolu rośnie żyto bez kąkolu“ pogad. krajozn. dla dzieci w opr. H. Ładosza i Zesp. Muz. N. Mańskiej.

12.30 XIII-ty Poranek szk. z Filharmonji Warsz. w wyk. ork. filharm. pod dyr. F. Rybickiego i Wanda Wermińska (śpiew). Słowo wstępne T. Mayzner. 13.05 „Z rynku pracy“. **13.10** D. c. poranku szkol. **15.30** Wiad. o eksp. pol. **15.35** Przegl. giełd. **15.45** Ork. tan. H. Warsa. Stefcia Górska (wesołe piosenki), W. Stępniewski (refreny). **16.45** Lekcja jęz. francuskiego — lektor p. L. Roquigny. **17.00** Transm. z Krakowa. **17.50 „Listy i programy“ w oprac. dyr. J. S. Petry. 18.00 Silva rerum i repert. teatrów. 18.03 „Fredro i Madonny“ felj. wygł. prof. J. B. Liwoczyński. 18.15** Z Poznania. Tańce w wyk. Gertrudy Konatkowskiej (fortep.). **18.45** „Co czytać?“ — wygł. p. R. Zrębowicz. **19.00** Muz. wokalna z płyt. **19.20** Pogad. aktualna. **19.30** Ida Łosiówna na klindze. **19.45 Progr. na dz. nast.** 19.50 Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport.**

20.00 Baletowa muz. klasyków w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. K. Lewickiego. 1) W. A. Mozart: Muz. do pantominy „Les petits riens“ a) Uwertura, b) Largo, c) Wyznanie miłosne, d) Zabawa w chowanego, e) Pantomina, f) Gawot sielankowy, g) Zaloty miłosne, h) Wejście kupidyna, i) Gavotte gracieuse, j) Pantomina, k) Gawot, 2) J. Ph. Rameau: Suita baletowa w oprac. Mottla a) Menuet, b) Musette, c) Tamburyn, 3) Ch. W. Gluck: Suita baletowa w ukł. Mottla a) Don Juan — Introdukcja, b) Ifigenja w Aulidzie: Air gai, Lento, Air gai, c) Orfeusz: Taniec zbawionych dusz, d) Armida: Musette, e) Ifigenja w Aulidzie: Air gai, Sicilienne, Air gai. **20.45** Dz. wiecz. **20.55** „Jak prac. w Polsce“. **21.00** Tr. z Krakowa. **21.00 „Formy życia społecznego“ odczyt dr. K. Ajdukiewicza, prof. U. J. K.** Na wsz. st. **22.00 Koncert rekl. 22.15 Pieśni włoskie. 22.30 Muz. tan. z płyt. 22.45 „Rozmowa z Karolem Szymanowskim“ felj. wygł. p. T. Zakiej.** 23.00 Kom. **23.05—23.30 D. c. muz. tan. z płyt.**

—x—

„PO OSTATNICH AUDYCJACH RADJOWYCH“ Dziś, we czwartek, o godz. 17.50 dyrektor programowy rozgłośni lwowskiej p. J. Petry omówi przed mikrofonem niezwykle obfitą korespondencję, jaka napłynęła do rozgłośni z ostatniemi audycjami.

„FREDRO I MADONNY“ Prof. J. B. Liwoczyński, znany radjosłuchaczom z szeregu zajmujących prelekcyj wygłosi dziś, w czwartek, o godz. 18.03 feljeton pt. „Fredro i Madonny“. Prof. Liwoczyński mówić będzie o obrazach Madonny i pamiątkach Fredrowskich, znajdujących się w szeregu miejscowości, położonych przy linji kolejowej Lwów — Sambor — Sianki.

„FORMY ŻYCIA WSPÓŁCZESNEGO“ Odczyty radjowe profesora dr. Kazimierza Ajdukiewicza cieszą się wśród słuchaczy dużem powodzeniem, gdyż poruszają poważne zagadnienia w sposób lekki i przystępny. Dziś we czwartek, o godz. 21.45 autor ten wygłosi odczyt p. t. „Formy życia współczesnego“, w którym wskaże, że podstawą wspólnoty jest pewien sposób myślenia prze „my“. Dzięki tej metodzie egoizm jednostki rozszerza się na całe społeczeństwo jako na związek jednostek, zdążających do swych egoistycznych celów przez współpracę z innymi.

„ALEŻ TO NIE NA SERIO“ Komedja Pirandella pod powyższym tytułem, którą Teatr Wyobraźni nadaje z Krakowa w dniu 7 lutego o godz. 17.00 w radjofonizacji p. Zofji Jachimeckiej („ambasadorki teatru włoskiego w Polsce“), różni się od innych sztuk tego sławnego autora pogodnym nastrojem i wolna jest od zgrzytów i cierpkości. Obrazuje nam los zapracowanej i zaniedbanej panny, właścicielki pensjonatu, którą poślubia przedsiębiorczy bont vivant z zamiarem rychłego rozwodu. W decydującej chwili obojętny małżonek przekonywuje się, że ta poprzednio zaniedbana istota jest piękną i miłą kobietą, z którą warto żyć. Komedję usłyszymy w wykonaniu artystów krakowskiego teatru pod reżyserją J. Karbowskiego.

—

19.25 WIEDEŃ „Cyganerja“ — opera Pucciniego.
21.00 LONDYN NAT. Muzyka dwufort
21.45 RADIO PARIS Koncert symf.

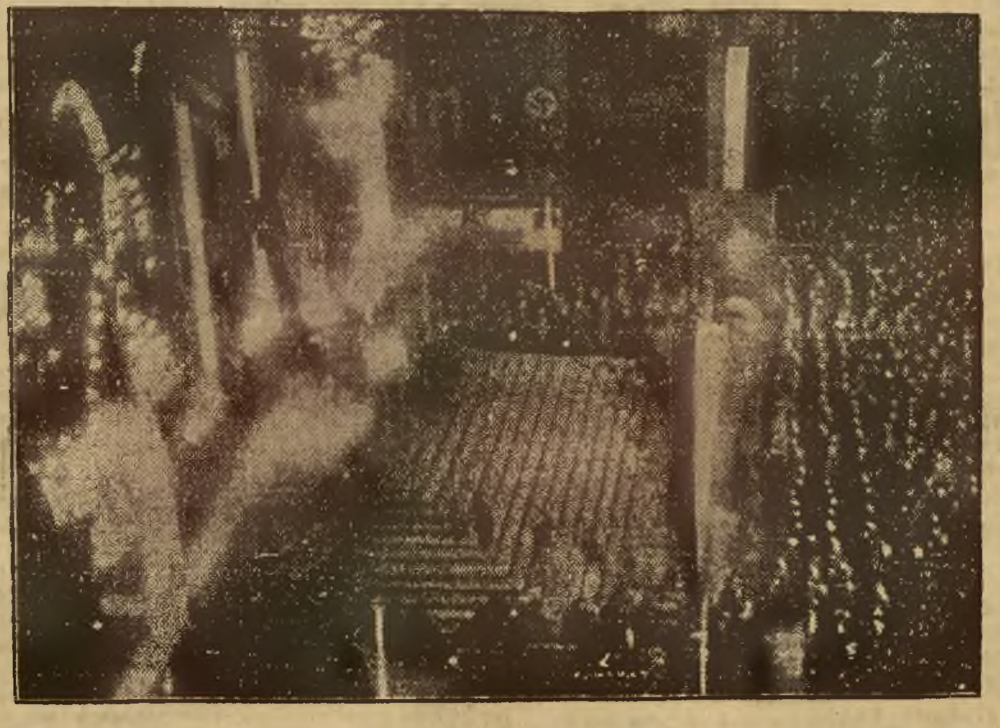
Radjostacja krakowska

Czwartek, dnia 7 lutego 1935 r.

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. i koncert rekl. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12.03 Trans z Warszawy. 15.30 Transm. z Warszawy. 15.35 Lokalne wiad. 15.45 Trans. z Warszawy. 17.00 Teatr Wyobraźni nad. słuchowisko pt.: „Ależ to nie na serio“ gw Pirandello, w opr. Z. Jachimeckiej, w wykk. art. teatru im. J. Słowackiego w Krakowie. 17.50 „Skrzynka pocztowa“ — w opr. inż. S. Broniewskiego. 18.00 Odczyt p. t.: „Odbiorca i twórca literatury pięknej w Sowietach“, wygł. dr. W. Dobrowolski. 18.15 Transm. z Poznania i Warszawy.

19.00 Recital skrzypcowy p. J. Salacza. 19.20 Transm. z Warszawy. 19.45 Program na dzień nast. 19.50 Transm. ze Lwowa i Warszawy. 19.57 Lokalne wiad. sport. 20.00 Transm. z Warszawy.

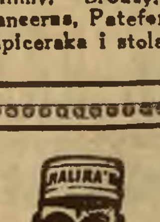
21.00 Koncert kompozytorski B. Wallek-Walewskiego, z okazji 30-lecia pracy kompoz. Tr ze „Starego Teatru“: 1) a) Step grający — sł. J. A. Gałuszki, b) Zaszumiał las — sł. A. Konopnickiej, c) Kierdele — sł. J. Kasprowicza, d) Krakowiak (na motywie lud. w wyk. chóru męskiego „Echo“, solo p. W. Pastówna (mzsopr.). 2) Dwie arje z op. „Legenda“ — sł. A. Bandrowskiego — odśp. p. Z. Woźniak (tenor). 3) Cztery pieśni harfiarzy z „Lilly Wenedy“ J. Słowackiego — wyk. chór męski „Echo“ i kwintet smyczkowy. 4) Jak Jasiek Mosiężny nie mógł znaleźć szczęścia — sł. K. Tetmajera — w wyk. chóru miesz. Krak. Tow. Muz. chóru „Echo“, prof. O. Teutsch (skrzyp.) Z. Woźniak (solo tenorowe) 21.45 Transm. ze Lwowa. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muz. tan. z płyt. 22.45 Odczyt pt. „Środki prawne w ustawodawstwie podatkowem“ wygł. adw. dr R Stein. 23.00 Transm. z Warszawy. 23.05—23.30 D. c. muz. z płyt.



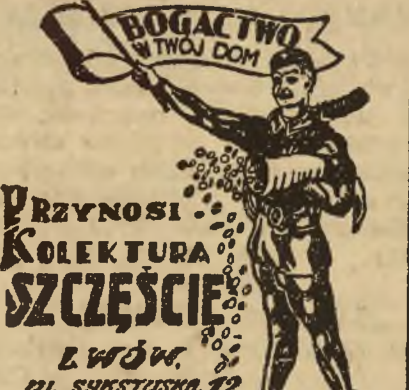
Uroczyste posiedzenie Rady miejskiej w Saarbrücken, — we wspaniale dekorowanej i oświetlonej sali obrad — po ogłoszeniu wyniku plebiscytu.







Ogłoszenia drobne



PRZYNOSI KOLEKTURA SZCZĘŚCIE LWÓW UL. SYKSTUSKA 22

polecamy zamówić 242
W NASZEJ KOLEKTURZE
szczęśliwe losy I-ej klasy
JAK NAJRYCHLEJ

DRUKARNIA KRESOWA
Sp. z ogr. odp.
Lwów, ul. Mochnackiego l. 48. — Tel. 92-46.
przyjmuje do wykonania: dzieła, broszury, listy, koperty, zaproszenia na wieczorki, śluby t. d. — lany instrumentów

Smoking
zupełnie nowy okazyjnie sprzedam Lwów, Domagaliczów 9 gospodyni. 10614

Salon
wiedeński piękny mahoniowy, pokryty jedwabnym brokatem, prawie nowy, dwie szafy, obrazy Juljusza Kossaka, Malczewskiego, Dobrowolskiego, sprzedam. Handlarze wykluczeni. Lwów, Łyczakowska 57 m. 3. 10668

Sprzedam
patefon i baniki s łyżwami Lwów. Asnyka 1 mieszkanie 11 10650

Okazyjnie
sprzedam ekranowany aparat radjowy, prostownik, anodowy Philipsa, detektor z wzmacniaczem głośnikiem. Lwów, Listopada 69 Kostiuk. 10677

Tapczan
arzech kaukaski najnowszy styl sprzeda stolarnia Tarecka Sobolewski. 10689



Bieliznę męską i damską pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty w wielkim wyborze poleca firma ZYGMUNT ZALESKI Lwów, Boimów 4. 1103



FORTEPIANY pianina najmuje, sprzedaje, kupuje Marecki Lwów, Batorego 7. 1891

Mieszkania

W tej rubryce umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

Urzędnik kolejowy
poszukuje mieszkania komfortowego 3 pokoje z kuchnią w kulturalnym środowisku. Dobre pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Lwów, Skrzynka pocztowa 212.

4 pokoje,
komfort, park stryjski ul. Pułaskiego 14 Lwów do wynajęcia. (B)

2 pokoje
kuchnia, łazienka, gaz, 1 lutego wolne. Lwów, Murarska 64. (G)

Pokój
(wewnątrz kuchnia) wolny od zaraz. Lwów, Ossolińskich 11 schody 8 drzwi 67. 10591

3-pokojowe
mieszkanie z komfortem do wynajęcia, Lwów, Chorążczyzna 10 od 12—3, dozorczyni wskaże. 10632

3 pokoje
duże, pełny komfort, remontowane. Lwów, Długosza 29 zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże. 10662

4 pokoje
słoneczne komfortowe do wynajęcia Lwów, Długosza 37. 10666

4-pokojowe
mieszkanie z kuchnią frontowe pełny komfort, balkon I p. Kopernika 29a zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 10681

3 pokoje zpa.
Komfort Lwów, Kurkowa 44. II p. 10676

Pokoje umebl.

Bezpłatnie
umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Pokój
komfort słoneczny spokojny z utrzymaniem luty. Lwów, Głowińskiego 27/10. 10644

2 umeblowane pokoje
z łazienką i osobnem wejściem, w śródmieściu wynajmę od 1 marca. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Cichy kącik“

Pokój
komfortowy dla uczennic pań, utrzymanie. Lwów, Sykstuska 41 m 8. 10658

Pokój
umeblowany, frontowy, klatka schodowa dla pana na stanowisku. Lwów, Chodkiewicza 8. m. 7. 10661

Pokoju umeblowanego
z przedpokojem i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuje starszy pan. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Spokojny lokator“

Komfortowego
czystego, słonecznego pokoju — śródmieście — utrzymanie dobre — przy rodzinie spokojnej — poszukuję. Szczegółowe oferty: „Rządowe pobory“, Lwów, Kurjer, Zimorowicza 10. 10633

Pokój
umeblowany — nie z utrzymaniem — bez, Lwów, Piekarska 39/II. 10675

Pokój
umeblowany wejście klatka schodowa Polakowi do wynajęcia Lwów, Magdaleny 4. 10683

Pokój
całe utrzymanie, telefon 2 P. Lwów, Kochanowskiego 16/5 10684

Współlokatora
do dużego jasnego pokoju poszukuje akademik Lwów, Nabielaka 31 I p. 10686

Lokale

Wielki
lokal handlowy przy pryncypalnej ulicy do wynajęcia. Wiadomość telef. 42-26 Lwów. 10636

Poszuk. pracy

Kucharka
z wyszkoleniem gospodarczem poszukuje posady do dworu lub leśniczówki. Listy do admin. Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „Pracowita“ 10667

Poszukuje
dozorcówki były funkc. państwowy. Zgłoszenia pod „Niepozbawiony“ Adm. Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. 10669

Poszukuję
szycia, może być naprawa. Listy do Kurjera, Lwów, Zimor. 10 pod „Małe wynagrodzenie“. 10692

JAK OGŁASZAĆ → TO W „KURJERZE“!

NOWA SENSACJA RADJOWA
„Junior“ odbiornik 3-lampowy z 4-tą lampą prostowniczą do sieci prądu zmiennego
Odbiór Stacyj Europejskich gwarantowany
WYRÓB PHILIPSA Selektywny, Duży Zasięg, regulacja Siły Głosu, Czysta i Naturalna Reprodukcja do nabycia
„FOTO — RADJO — PALACE“
Lwów, pl. Marjacki 8. (Gmach Sprechera)
Dogodne warunki ratalnego systemu. 263

Nauka

Fortepian
do ćwiczeń wynajmuje na godziny Lwów, Zamojskiego 9/I. 10682



Nauczyciel
tańców dla osób z towarzystwa mistrz Wieczysty „Rytm“ Lwów, Kopernika 16. Tanie lekcje solowe, Akademikom zniżki 246

3 mieś. kurs
KROJU, SZYCIA, MODELOWANIA rozpoczyna SZKOŁA KRAWIECTWA DAMSKIEGO M. Kozłowskiej, Lwów, Akademicka 22 I p. 293

Dla nauczyciela
z konwersacją francuską i niemiecką, doskonałą na pierwszorzędne posady. poleca Francuski, Niemki, Biuro Nauczycielskie Marji Rechter, Lwów, Kochanowskiego 37. 10647

Różne

Przerabianie
siatek drucianych, łóżek na tapczany, materaców, otoman, kanapek wraz z dezynfekcją, Fabryka Zaksa Lwów, Lindego 6. tel. 79-99. 1617

Przedtem tel. 51-89 obecnie 83-37
Lwów, Blacharska 9 II p. drzwi 3. Najtaniej we Lwowie powiela pisze matrycę, przepisuje (str. 20 gr. kopje 5 gr.) Po francusku i niemiecku. 1106

Wybitny
rolnik były ziemianin z najlepszemi poleceniami poszukuje samodzielnej posady zarządcy-administratora w większym majątku. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Samodzielny 48“ 10603

Rządca
lat 34 szkoła rolnicza w Suchodole 12 lat praktyki szuka posady na ordynację, samodzielnie lub pod dyspozycję. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „Plantacja“ 10643

Młoda
inteligentna panna z dobrego domu, poszukuje pracy przy spokojnej rodzinie. Listy Kurjer, Lwów, Zimor. 10 pod „M. H.“ 10649

Kucharka
z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Wiadomość Lwów, Św. Marji Magdaleny 3. 10651

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Ajentów
branży żelaznej, solidnych, energicznych, dobrze wprowadzonych poszukuje fabryka. Referencje, warunki pod „Lech“ Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 10688

Panna
gotówka 300 zł. współpraca biur rowa 120 zł. miesięcznie. Listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Biuro“ 10691

Potrzebna
służąca dobrze gotująca, od 15 lutego. Zgłoszenia: Lwów, Kordeckiego 31 I p. 1069

Stara emerytka
poszukuje inteligentnej, samotnej pani, zgodliwej, łagodnego usposobienia, nie wstydzącej się pracować, którąby jako towarzyszka za skromnem wynagrodzeniem prowadziła zarząd gospodarstwa domowego, gotowała, sprzątała itp. Zgłoszenia pisemne Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Emerytka“ 10648

Maszynistkę(stę)
rzym. kat. przyjmie instytucja na 4 miesięczną bezpłatną praktykę. Pierwszeństwo i zgłoszenia pisemne pod „Absolwenci szkół handlowych“ Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 10642

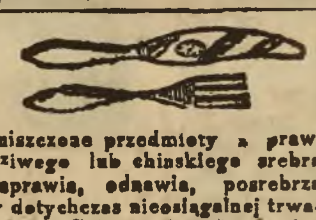
Służąca
dobrze gotująca potrzebna Lwów, Słowackiego 14. m. 4. 10673

Fabryka
Gaśnic i Instalacji Gaśniczych poszukuje dobrze wprowadzonego, tacharcnie wykształconego przedstawiciela. Biuro Piotraszek, Warszawa, Marszałkowska 115 sub „Gaśnica“ 288

Służącą
do wszystkich zaraz przyjmę. Zgłoszenia Lwów, ul. Świętokrzyska 7 m. 4. 10674

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Magazyn papieru
Schex i Stenzel
Lwów, Sykstuska 2. telef. 34-30 poleca księgi handlowe różnych systemów. 107



zniszczone przedmioty z prawdziwego lub chińskiego srebra naprawia, odnawia, posrebrza w dotychczas niezrównanej trwałości „Galwanoplater“ Lwów Kopernika 14 naprzeciw Kina 1311

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra“ Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144



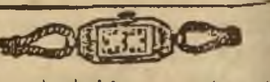
Meble
do wszelkich pokoi oraz oryginalne antyki najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 884

Baniaki
blaszane pocynkowane poleca Fr. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1996

NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR LWÓW PRECYZJA RUTOWSKIEGO 12 PRZECHODNIA RYNEK 29 ANDRIOLLEGO

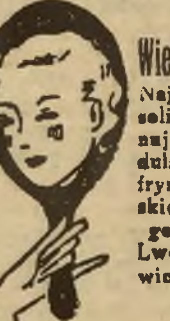
Raglany Zimowe
w ogromnym wyborze A la ville de Paris
Gabryel Stark
Lwów, pl. Marjacki 11 1764

Pieniądz
to zdrowie, zdrowie to dosko-nałe obiady z trzech dań złoty Kasyno Pocztowe, Japońska 9. 106..

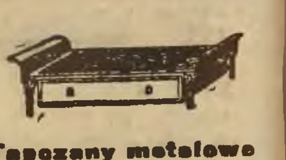


zegary, budziki naprawia precyzyjnie fachowo pod gwarancją WANDER Lwów, Szajnochy 1 boczna Kopernika. Kupuję złote zęby, złoto, srebro monety złote i srebrne, karty zastawnicze, płacę ceny najwyższe. 1405

Zegarmistrzowska
wzorowa pracownia Mieczysława Baranowicza Chorążczyzna 14 Lwów, wykonuje najzawilsze roboty zegarmistrzowskie najtaniej 3047



Wielmożna Pani! Najtaniej i najsolidniej wykonuje trwałą ondulację Zakład fryzjerstwa damskiego i męskiego Michalski, Lwów, Zyblikiewicza 1. 49. 245



Łóżka żelazne
Tapczany metalowe
PROCKO
Lwów, ul. Łyczakowska 4 Telefon 74-80. Fabryka Tarcjarska 10 Telefon 15-88. 114

Katar nosa i krtani
usuwa PARAMENTH Mikolasch wyrobu Apteki Mikolascha Lwów, Kopernika 1. 2119



Papiery techniczne
i przybory po cenach niskich poleca Ant. JAMINSKI, Lwów, Szajnochy 7 tel. 78-76. 174

Na karnawał
dżety, pajety — maszynowe szafty wedle modeli zagranicznych poleca Zakład Haftów M. Kozłowskiej, Lwów, Akademicka 22 I p. 293

Towary Bławatne **Wełny, jedwabie, płótna, pościel** Największy wybór Najniższe ceny 1236 **Fr. ORZECHOWSKI** Telefon 25-55 Lwów, Rynek 29

DENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście		Różne reklamy:		Ogłoszenia drobne:	
Na 1-szej stronie	zł. 1·50	Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł. 1·—	Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0·30
Cała 1-sza strona	„ 1.200·—	Na stronie kronikarskiej	„ 0·80	Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0·30
Na 2-giej i 3-ej stronie	„ 0·80	W dodatku literacko-naukowym	„ 1·—	Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0·10
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800·—	Nekrologi do 300 mm.	„ 0·50	Matrymonjalne	„ 0·20
na dalszych stronach tekstu	„ 0·70	„ „ 300	„ 0·80	Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0·03
Cała strona	„ 600·—	„ powyżej 300 mm.	„ 1·—	Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.	

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 43. Odpow. red. Marjan Ostrowski